

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

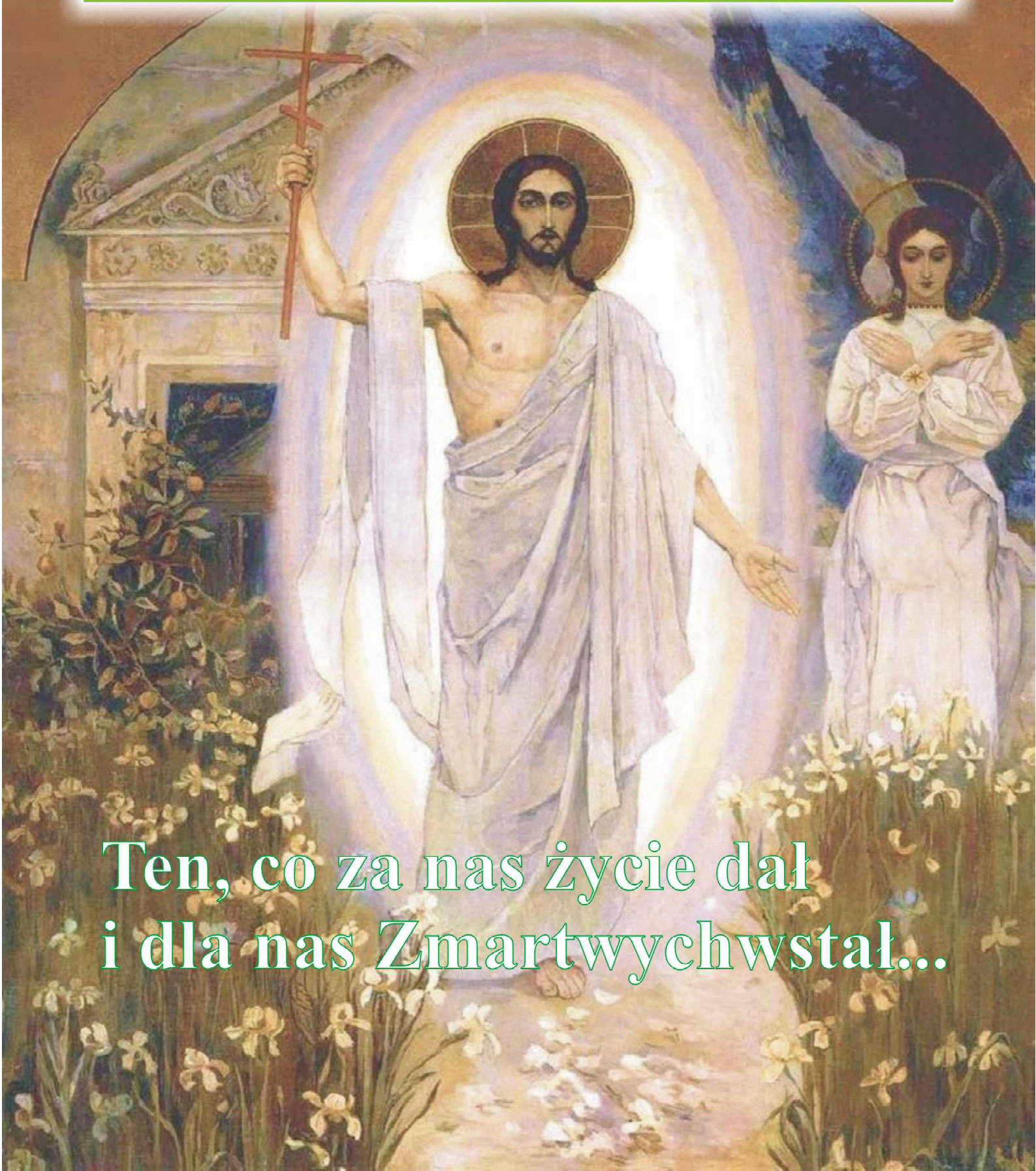
# POWOŁANIE



Numer 3/122 ROK XIX

Okres Wielkanocny

kwiecień-maj 2016 rok



Ten, co za nas życie dał  
i dla nas Zmartwychwstał...





## Kapłan podpowiada i radzi

### Peregrynacja figury Najświętszego Serca Pana Jezusa



Od 2 niedzieli Wielkanocnej w roku wielkiego Jubileuszu Miłosierdzia, w 40 roku istnienia naszej parafii w Łękach Dukielskich, rozpocznie się nawiedzenie naszych domów przez Jezusa w znaku figury, którą omodlił w swoim mieszkaniu ks. Antoni Dziurzyński, budowniczy Kościoła, proboszcz w Bóbrce (1868-1925) i dziekan dukielskiego dekanatu. Można bez przesady stwierdzić, że był to kapłan, który swoje życie ukształtował wg Serca Bożego, świadczą o tym wspomnienia pośmiertne.



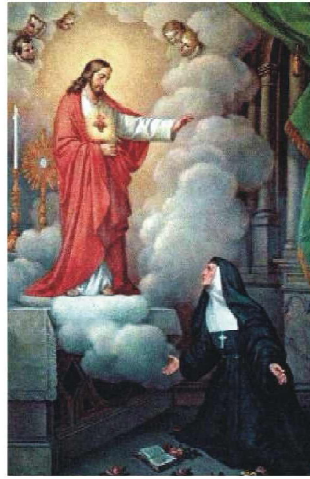
Był dzieckiem Leżajska, gimnazjum ukończył w Rzeszowie. Przez rok student prawa w Krakowie, jednak posłuszny Bożemu głosowi wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Pracował na wielu placówkach, ale

właściwą była w Bóbrce, do której dotarł w 1903r. Praca niełatwa. Naokoło wieże wiertnicze, ludność socjalistyczna, nie śpi wywrotowa robota Stapińskiego. Młody proboszcz nie zraża się niczym; zawsze cichy, zrównoważony, spokojny, uśmiechnięty rzuca się w wir obowiązków.

Zdrowie już w Seminarium miał słabe, nikt nie spodziewał się, że śmierć tak szybko go zabierze. Umarł nagle, żegnał go z wielkim żalem i rozczuleniem lud wiemy i Duchowieństwo. Apostoł prawdy Bożej na tle nowinkarstwa ludowego, wiążącego się z rozwojem przemysłu naftowego.



Twórcą liturgicznego kultu Serca Jezusa i Maryi jest św. Jan Eudes (1601-1680). Płonąc sam miłością ku Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi, powziął pierwszy myśl publicznego kultu ku ich czci. Był także tego kultu doktorem, albowiem ku czci obu Serc ułożył oficjum – modlitwy brewiarzowe i Mszę świętą.



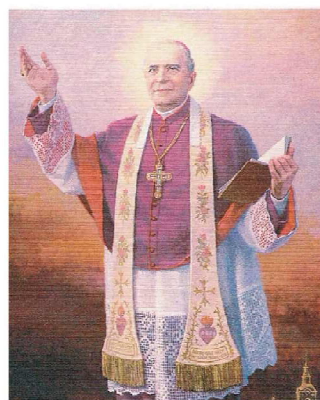
To także gorliwy apostoł.

Główne zasługi w rozpowszechnianiu nabożeństwa do NSPJ przypadają skromnej zakonnicy, wizytce, św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690), żyjącej w tym samym wieku i czasie co św. Eudes

W naszej diecezji niekwestionowanym autorytetem jest św. Bp

Józef Sebastian Pelczar (1900-1924). Odnaczał się gorliwością i szczególnym nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu, do Serca Bożego i Najświętszej Maryi Panny, czemu dawał wyraz w swej bogatej pracy pisarskiej i kaznodziejskiej. Dewizą życia biskupa Pelczara było zawołanie: "Wszystko dla Najświętszego Serca Jezusowego przez niepokalane ręce Najświętszej Maryi Panny". To ono kształtowało jego duchową sylwetkę, której charakterystycznym rysem jest zawierzenie siebie, całego życia i posługi Chrystusowi przez Maryję.

Życie Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924) wypełnione było pracą dla Boga i ludzi. Jego największym i najtrwalszym osobistym dziełem jest, założone w 1894 r., Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusa. Zasadniczym zadaniem Zgromadzenia ma być szerzenie kultu Serca Pana Jezusa, zwłaszcza wśród osób, z którymi się spotykają i wśród których pracują. Przez lata Zgromadzenie to bardzo się rozwinęło. Dziś siostry sercanki mają swoje domy nie tylko Polsce, ale i w innych krajach: m.in. w Boliwii, w USA, we Francji.



Kiedy wczytujemy się w historię naszych ziem, to widzimy jak powiedzenie "historia (fortuna) kołem się toczy" zatacza wloty i upadki w naszym regionie naftowym. Niech więc peregrynacja tego znaku Bożej Miłości będzie przerwaniem

złych nawyków i przyzwyczajzeń, a umocnieniem naszego dobra, piękna i szlachetności.

*Z serca błogosławieć  
Ks. Zdzisław Babiarsz, proboszcz*





## NAUCZANIE PAPIESKIE

**Trzy pokusy:** Trzy kuszenia Chrystusa i trzy kuszenia chrześcijanina, które usiłują zniszczyć prawdę, do której zostaliśmy wezwani.

1. Bogactwo, czyniące nas właścicielami dóbr, które zostały dane wszystkim, a które wykorzystujemy wyłącznie dla siebie lub "swoich". Jest to posiadanie "chleba" powstałego w pocie czoła kogoś innego, a nawet kosztem jego życia. Bogactwo to jest chlebem o smaku bólu, goryczy i cierpienia. W rodzinie lub społeczeństwie zepsutych jest to chleb, który daje się do jedzenia własnym dzieciom.

2. Próżność - to poszukiwanie prestiżu na gruncie nieustannego i trwałego dyskwalifikowania tych, którzy "nie są jak ten". Nadmierne poszukiwanie tych pięciu minut sławy, która nie daruje "sławy" innym. "Czynienie drewna z zawalonego drzewa" oznacza zrobienie kroku do trzeciej pokusy:

3. Pychy, czyli stawiania się w pozycji wyższości, czując, że nie podziela się "wspólnego życia śmiertelników" i modląc się codziennie: "Dziękuję, Panie, że nie stworzyłeś mnie takim, jak oni".

Trzy kuszenia, z którymi chrześcijanin styka się codziennie. Trzy pokusy, które próbują poniżyć, zniszczyć i zabrać radość i świeżość Ewangelii; które zamykają nas w kręgu zniszczenia i grzechu.

Należy więc zapytać: na ile jesteśmy świadomi tych pokus w sobie, w nas samych?

Na ile przyzwyczailiśmy się do stylu życia, który uważa, że w bogactwie, próżności i pysze tkwi źródło i siła życia?

W jakim stopniu sądzimy, że dbanie o innego, nasza troska i starania o chleb, imię i godność innych są źródłem radości i nadziei?

**Miłość, aż do obmycia nóg:** Zbliżamy się do Świąt Wielkanocnych, centralnej tajemnicy naszej wiary. Ewangelia św. Jana - jak słyszeliśmy - mówi, że Jezus zanim dla nas umarł i zmartwychwstał dokonał gestu, który wrył się w pamięci uczniów: obmył im stopy. Był to gest niespodziewany i wstrząsający, do tego stopnia, że Piotr nie chciał go zaakceptować. Chcę skupić się na ostatnich słowach Jezusa: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? [...] Jeżeli Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi" (13,12.14). W ten sposób Jezus wskazał swoim uczniom służbę, jako drogę, którą należy pójść, aby żyć swoją wiarą w Niego i dawać świadectwo o Jego miłości. Sam Jezus zastosował do siebie obraz "Sługi Bożego" użyty przez proroka Izajasza. On, który jest Panem, czyni siebie sługą!

Obmywając stopy apostołom Jezus chciał wypuklić sposób działania Boga wobec nas i dać przykład swego "nowego przykazania" (J 13,34), abyśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował, to znaczy, dając swoje życie za nas. Sam Jan pisze w swoim Pierwszym Liście: "Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie



za braci. [...] Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!" (3,16.18).

Miłość jest więc konkretną służbą, jaką okazujemy jedni drugim. Miłość to nie słowa, ale dzieła, to służba. Służba pokorna, wypełniana w

milczeniu i ukryciu, tak jak powiedział sam Jezus: "niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa" (Mt 6,3). Pociąga to za sobą udostępnienie darów jakimi obdarzył nas Duch Święty, aby wspólnota mogła wzrastać (por. 1 Kor 12,4-11). Ponadto, wyraża się ona w dzieleniu się dobrami materialnymi, aby nikt nie znalazł się w potrzebie. To dzielenie się i oddanie osobom potrzebującym jest stylem życia, jaki Bóg sugeruje również wielu niechrześcijanom, jako drogę prawdziwego człowieczeństwa.

Wreszcie, nie zapominajmy, że obmywając uczniom nogi i prosząc ich, aby czynili to samo Jezus zachęcił nas również do wyznania sobie nawzajem naszych braków i modlitwy jedni za drugich, abyśmy umieli przebaczyć całym sercem. W związku z tym przypomnijmy słowa świętego biskupa Augustyna, kiedy pisał: "Niech sobie chrześcijanin za ujmę nie uważa czynić to, co Chrystus uczynił. Gdy bowiem do nóg brata pochyla się ciało, to i w sercu albo się budzi, albo gdy już w nim było, umacnia się uczucie pokory. Przebaczajmy sobie winy wzajemnie i za nasze przewinienia nawzajem się módlmy i tak poniekąd wzajemnie umywajmy sobie nogi".

Miłość, miłosierdzie to służba, pomaganie innym, służenie innym ludziom. Jest wiele osób, które w ten sposób przeżywają swoje życie: służąc innym. W minionym tygodniu otrzymałem list od pewnej osoby, która dziękowała mi za Rok Miłosierdzia i prosiła mnie, abym za nią się modlił, żeby mogła być bliżej Pana. Życie tej osoby poświęcone jest opiece nad matką i bratem. Matka w podeszłym wieku jest przykuta do łóżka, jest świadoma, ale nie może się poruszać, zaś brat jest niepełnosprawny i porusza się na wózku inwalidzkim. Jej życie to służenie, pomaganie. A to jest miłość, kiedy zapominasz o sobie samym i myślisz o innych. To właśnie jest miłością. Otóż poprzez obmywanie stóp Pan uczy nas byśmy byli sługami - więcej: sługami, tak jak On uczynił siebie sługą dla nas, dla każdego z nas.

Zatem, drodzy Bracia i Siostry, być miłosiernym, jak Ojciec oznacza pójście za Jezusem na drodze służby.

**Babciom i dziadkom:** "Na jak wiele szacunku zasługują dziadkowie i babcie, którzy przekazują wiarę swoim wnukom! Zapraszam do wzięcia Ewangelii i czytania jednego fragmentu jej codziennie. W ten sposób miłosierdzie Ojca zamieszka w waszym sercu i będzie mogli je nieść wszystkim, których spotkacie. Wspaniale byłoby, gdybyście się ich nauczyli na pamięć! W ten sposób łatwiej je wypełniać. Zapraszam do wzięcia tej Ewangelii, aby Boże miłosierdzie wyrażało się w waszych dziełach" - powiedział Franciszek. 13.03.2016



### *Życzenia świąteczne*

*Z woli Ojca Świętego Franciszka od 8 grudnia 2015r. do 20 listopada 2016r. pochylamy się nad tajemnicą Boga bogatego w Miłosierdzie. Czym Ono jest? Darem danym darmo każdemu, kto pragnie przemiany własnego życia, zachowania, postawy odpowiedzialności i właściwej relacji do Dobra Najwyższego.*

*Wszystkim czytelnikom na ten czas wielkanocnej radości życzę pogody ducha i umocowania w przykładzie Jezusa Zmartwychwstałego, który przychodzi do nas z Bożym Pokojem.*

*Pokój wam! Uczniowie uradowali się ujrzawszy Pana (J 20,20). Uraduj się i ty, Siostry i Bracie, ze spotkania z Chrystusem, który pragnie zagościć w twoim sercu z Bożym pokojem.*

**ks. proboszcz**



#### **luty**

**10 lutego** - Środą Popielcową rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu.

**12 lutego** miało miejsce pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej, które przygotowali i prowadzili Mali Łęczanie.

**13 lutego** 12 młodych osób z parafii i okolic rozpoczęło przygotowanie do małżeństwa, uczestnicząc w katechezach przedmażeńskich.

**19 lutego** nabożeństwu Drogi Krzyżowej przewodniczyła młodzież.

**22 lutego** był kolejnym dniem nowenny do św. Jana Pawła II.

**26 lutego** Drogę Krzyżową prowadziła Akcja Katolicka.

#### **marzec**

4 marca, w święto św. Kazimierza Królewicza i pierwszy piątek miesiąca, nabożeństwu Drogi Krzyżowej przewodniczyli Panowie z naszej wspólnoty.

**10 marca** rozpoczęły się w naszej parafii Rekolekcje Wielkopostne, które poprowadził ks. Marek Wilk - Ojciec Duchowny Seminarium Duchownego w Przemysłu.

**11 marca** nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadziły kobiety z naszej parafii.

**13 marca** uczniowie z klasy 3 Szkoły Podstawowej na zakończenie rekolekcji otrzymali książeczki jako

kolejny i ostatni etap przygotowania do pełnego uczestnictwa w Eucharystii.

**18 marca** Nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawiliśmy idąc drogą powiatową w kierunku Kobylan.

**19 marca** - w tym roku wyjątkowo rozpoczęła się dwudniowa celebracja Niedzieli Palmowej w Przemysłu - SMAP 2016.

**20 marca** - Niedziela Palmowa rozpoczęła obchody Wielkiego Tygodnia i Męki Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

**22 marca** w Wielki Wtorek wypadło kolejne nabożeństwo do św. Jana Pawła II.

### **ŻYCIE SAKRAMENTALNE**

#### **Do wieczności odeszli:**

04.02 - Michalina KLECHA

zd. Pastyrkiewicz, lat 85

16.02 - Zdzisław RUBAJ, lat 50





## To, co przed nami

**marzec**

24.03 - w Wielki Czwartek rozpoczniemy Święte Triduum Paschalne.

### PROGRAM TRIDUUM PASCHALNEGO

#### WIELKI CZWARTEK

Lp.	Godz. adoracji	Adorują stany parafialne
1	18 <sup>00</sup>	<b>MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ</b>
2	19 <sup>00</sup> - 20 <sup>00</sup>	Akcja Katolicka i Straż Honorowa NSPJ
3	20 <sup>00</sup> - 21 <sup>00</sup>	Róża Św. Anny - Maria Białogłowicz
4	21 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>	Róża Św. Floriana - Tadeusz Wierdak

**przepisy postne.** W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły i nie ma od niego dyspensy.

Ofiary zebrane przy adoracji Krzyża w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę są przeznaczone na renowację zabytków w Ziemi Świętej.

#### WIELKI PIĄTEK



Lp.	Godz. adoracji	Adorują stany parafialne
1	7 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	Róża Św. Jana z Dukli - Zdzisława Szmyd
2	8 <sup>00</sup> - 9 <sup>00</sup>	Róża Św. Maksymiliana Marii Kolbego - Zofia Pietruś
3	9 <sup>00</sup> - 10 <sup>00</sup>	<b>Nabożeństwo Drogi Krzyżowej - Szkoła Podstawowa</b>
4	10 <sup>00</sup> - 11 <sup>00</sup>	Róża Św. Stanisława Kostki - Czesława Czaja
5	11 <sup>00</sup> - 12 <sup>00</sup>	Róża Św. Marii Magdaleny - Krystyna Łajdanowicz
6	12 <sup>00</sup> - 13 <sup>00</sup>	Róża Św. Siostry Faustyny - Gabriela Jastrzębska
7	13 <sup>00</sup> - 14 <sup>00</sup>	Róża Bł. Matki Teresy z Kalkuty - Józefa Pasterkiewicz
8	14 <sup>00</sup> - 15 <sup>00</sup>	Róża Św. Andrzeja Boboli - Henryka Wierdak
9	15 <sup>00</sup> - 16 <sup>00</sup>	<b>Godzina Miłosierdzia - Gimnazjum i chętni</b>
10	16 <sup>00</sup> - 17 <sup>00</sup>	Róża Św. Ojca Pio - Agata Pernal
11	17 <sup>00</sup> - 18 <sup>00</sup>	Róża Św. Teresy od Dzieciątka Jezus - Zofia Jakubczyk
12	18 <sup>00</sup>	<b>NABOŻEŃSTWO WIELKIEGO PIĄTKU</b>
13	19 <sup>30</sup> - 20 <sup>30</sup>	Róża Św. Józefa Robotnika - Edward Węgrzyn
14	20 <sup>30</sup> - 21 <sup>30</sup>	Róża Św. Antoniego - Maria Kyc
15	21 <sup>30</sup> - 23 <sup>00</sup>	KSM i młodzież



## WIELKA SOBOTA

Wigilia Paschalna. Na Wigilię Paschalną wierni przynoszą ze sobą świece. Do poświęconej wody podczas święcenia pokarmów zabieramy węgielek z ogniska.

Lp.	Godz. adoracji	Adorują mieszkańcy wg numerów
1	700 - 800	Parafianie od nru 211 do nru 260
2	800 - 900	Parafianie od nru 261 do nru 300
3	<b>900 - 1000</b>	<b>POŚWIĘCENIE POKARMÓW</b> Parafianie od nru 301 do nru 330
4	1000 - 1100	Parafianie od nru 331 do nru 357
5	<b>1100 - 1200</b>	<b>POŚWIĘCENIE POKARMÓW</b> Parafianie od nru 412 do nru 450
6	1200 - 1300	Parafianie od nru 358 do nru 410
7	1300 - 1400	Parafianie od nru 1 do nru 30
8	1400 - 1500	Parafianie od nru 31 do nru 60
9	1500 - 1600	Parafianie od nru 61 do nru 90
10	1600 - 1700	Parafianie od nru 91 do nru 130
11	1700 - 1800	Parafianie od nru 131 do nru 180
12	1800 - 1900	Parafianie od nru 181 do nru 210
13	<b>1900</b>	<b>MSZA ŚW. WIGILII PASCHALNEJ</b>

**Wielkanoc**      6<sup>00</sup> - Rezurekcja  
                       9<sup>00</sup> - druga Msza  
                       11<sup>00</sup> - Suma

**Poniedz. Wielk.**    8<sup>00</sup> - Prymaria  
                               10<sup>00</sup> - Suma

### kwiecień

3.04 - Druga Niedziela Wielkanocy, Święto Bożego Miłosierdzia, o godz. 15:00 Mszą Świętą rozpocznie się peregrynacja figury Najświętszego Serca Pana Jezusa po naszych domostwach od pierwszego numeru naszej parafii.

4.04 - W tym roku Kościół będzie świętował Uroczystość Zwiastowania NMP, jest to Dzień Świętości Życia.

10.04 - Rozpoczęcie Tygodnia Biblijnego.

17.04 - Uroczystość Dobrego Pasterza, będziemy się modlić o powołania do życia zakonnego i kapłańskiego.

23.04 - Uroczystość Świętego Wojciecha, biskupa, męczennika i patrona Polski.

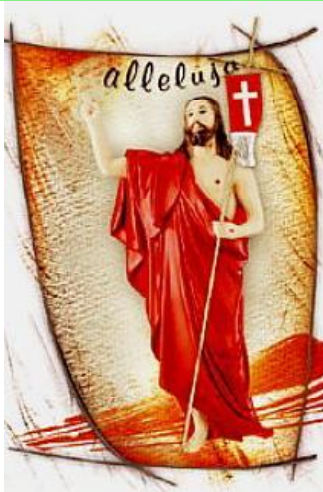
### maj

1.05 - Rozpoczęcie nabożeństw majowych.

3.05 - Uroczystość NMP Królowej Polski, głównej patronki Polski i archidiecezji przemyskiej.

6.05 - Rozpocznemy Nowennę do Ducha Świętego. Kandydaci do bierzmowania będą się bezpośrednio przygotowywać do przyjęcia Darów Ducha Świętego.

8.05 - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego-



go. Msza św. o godz. 15:00 w Myszkowskim z poświęceniem pól. Nie będzie w tym dniu Mszy św. popołudniowej w kościele.

9.05 - Uroczystość Świętego Stanisława biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

13.05 - Rozpocznemy nabożeństwa fatimskie, które poprowadzi w tym roku ks. Stanisław Piegdoń, a oprawę liturgiczną przygotują parafianie z rejonu piątego.

15.05 - Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

19.05 - Uroczystość Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

22.05 - Uroczystość Najświętszej Trójcy. Dzień I Komunii Świętej.

26.05 - Uroczystość Bożego Ciała przygotowują parafianie z 7 i 8 rejonu.

### czerwiec

1.06 - Rozpocznemy nabożeństwa czerwcowe.

3.06 - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, dzień odpustu parafialnego i wizytacji kanonicznej ks. bpa Adama Szala.

**Ks. Zdzisław, proboszcz**



## Intencje dla Róż Żywego Różańca



### kwiecień

**Papieska intencja ogólna:** Aby rolnicy indywidualni otrzymywali należne wynagrodzenie za swoją cenną pracę.

**Papieska intencja misyjna:** Aby chrześcijanie w Afryce dawali świadectwo miłości i wiary w Jezusa Chrystusa pośród konfliktów polityczno-religijnych.

**Diecezjalna intencja:** Za wszystkich przygotowujących się do sakramentów świętych.

**Parafialna intencja:** Za przygotowujących się do sakramentu bierzmowania i odpowiednie owoce wizytacji kanonicznej.

### maj

**Papieska intencja ogólna:** Aby we wszystkich krajach świata kobiety były traktowane z czcią i szacunkiem oraz by doceniano ich niezbędny wkład w życie społeczne.

**Papieska intencja misyjna:** Aby rozpowszechniał się w rodzinach, wspólnotach i grupach zwyczaj odmawiania różańca w intencji ewangelizacji i pokoju.

**Diecezjalna intencja:** O dar dobrych i licznych powołań kapłańskich i zakonnych.

**Parafialna intencja:** W intencji rodzin i dzieci, które w tym roku w sposób pełny po raz pierwszy będą uczestniczyć we Mszy św.



## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



**10.02** W Środę Popielcową po mszy św. wieczornej zebrał się na kolejnym comiesięcznym spotkaniu naszego POAK. W tym roku przedmiotem rozważań na spotkaniach formacyjnych będą katechezy nawiązujące do hasła „Nowe życie w Chrystusie”. Pierwszym omówionym zagadnieniem były: „Rzeczy stare i nowe w nauce Jezusa Chrystusa”.

„Wydobywanie rzeczy starych” - to referowanie usłyszanej nauki Jezusa, a „rzeczy nowe” - to okoliczności życiowe powodujące potrzebę nowego odczytania i nowego przekazu dawnej nauki. „Rzeczy stare” - to starotestamentalne prorocтва, a „rzeczy nowe” to ich wypełnienie w życiu i nauce Jezusa. Chrystus nie znosi Prawa, które poprzez naród wybrany Bóg przekazał ludzkości. Prawo to cały czas obowiązuje. Zbawiciel zwraca uwagę na jego właściwą interpretację. Jezus podkreśla tę nowość przez kontrast ze skomplikowanymi i skostniałymi przepisami starotestamentowymi, których stróżami byli faryzeusze i uczeni w Piśmie. Chrystus, zachowując prawo, zwraca jednak uwagę na wewnętrzną dyspozycję człowieka, na jego: serce, myśl i słowo.

Pan Jezus zwracając uwagę na serce. Przypomina, iż grzeszny czyn człowieka jest owocem nieuporządkowania, jakie rodzi się właśnie w sercu. Nie wolno pielęgnować w sobie niechęci, złości, zazdrości, gniewu. Należy zatem nie tylko powstrzymać się od złych uczynków, ale też czuwać nad emocjami, wewnętrznym nastawieniem do bliźniego.

Z tym, co dzieje się w sercu człowieka związane są jego myśli. Czyn zewnętrzny jest wynikiem pożądlivości, jaka zrodziła się w sercu człowieka, opanowała jego wyobraźnię, pragnienia i dążenia.

Serce i myśli prowadzą do słowa. Chrystus Pan



zwraca uwagę na znaczenie wypowiedzianych słów przez człowieka.

Ważną rolę w kształtowaniu świadomości i postaw moralnych stanowi włączenie Dekalogu do codziennego pacierza. Codziennie wypowiedziane słowa

Dekalogu przypominają modlącemu się o jego drodze moralnej.

Kolejną dobrą i ważną praktyką religijną jest posługiwanie się schematem Dekalogu podczas rachunku sumienia czynionego na zakończenie dnia, a przede wszystkim przed przystąpieniem do sakramentu pokuty.

**26.02** członkowie Akcji Katolickiej przygotowali i poprowadzili rozważania kolejnej Drogi Krzyżowej.

**Duchowego skupienia nad grobem  
Chrystusa Ukrzyżowanego,**

**Radosnego ożywienia**

**w Wielkanocny niedzielny poranek.**

**Aby ten czas był czasem przemiany serc.**

**Aby udział w tych Tajemnicach ożywił wiarę,  
dawał nadzieję i umacniał miłość.**

**Aby Zmartwychwstanie**

**dokonało się w Waszych sercach**

**aby dokonywało się każdego dnia.**

B. Bojda



**27 marca 2016**  
**Uroczystość**  
**Zmartwychwstania**  
**Pańskiego**  
*Z EWANGELII J 20*

*Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.*



Święty Piotr, którego świadectwo znajduje się w przekazie Dziejów Apostolskich, widział Jezusa i znał jako człowieka oraz jako pełnego mocy Syna Bożego. My dzisiaj nie widzimy naszego Pana, ale to dokładnie ten sam Jezus. Jedyna różnica jest taka, że teraz może doświadczyć Go każdy.

Chrystus czynił wiele dobra na płaszczyźnie fizycznej i duchowej. Zmartwychwstanie to cud, który złamał wszelkie ludzkie granice i pozwala Jezusowi czynić dobro na całym świecie, a nie tylko wobec ludzi, do których udało Mu się fizycznie dotrzeć.

Każdy oddech człowieka to dowód, że w atmosferze znajduje się tlen, chociaż nie jest on widoczny dla ludzkiego oka. Każdy akt ludzkiej wiary, przyjęte odpuszczenie grzechów, usłyszane i wcielone w życie Słowo Ewangelii to dowody, że Jezus żyje i działa w świecie. Jest niewidzialny, ale dostępny bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Jedyna przeszkoda, która nie pozwala działać Chrystusowi to przeciwna wola człowieka. Dlatego Paweł zachęca: "dążcie do tego, co w górze" (II czytanie).

Módlmy się, aby codzienny bieg naszego życia nie oddalił nas od Jezusa. Ale, podobnie jak pęd Apostołów do pustego grobu, był biegiem ku Chrystusowi i z Chrystusem.

# Zmartwychwstał Pan!

"Zmartwychwstał" - wołali jedni; "Nie zmartwychwstał" - wołali inni. Wołali i wołają. "Zmartwychwstał" - powtarzała zrazu szczupła gromada tych, którzy Go widzieli. Była ich garstka, ale ich głos budził z uśpienia martwych, umacniał słabych, napełniał trwogą tych, co zastygli w wygodzie życia, precedując komary w sferze myśli i czynu.

Cośmy widzieli, cośmy słyszeli, czego się ręce nasze dotykały, tego nie mówić nie możemy, - oświadczyło wobec Sanhedrynu niewielu, jedenastu, budząc jaskółczy lęk u tych, co wiecznie starym chcieli żyć zakonem. Kolumny ognistych języków zapalił obiecany Paraklet nad głowami gromady i rozbudził w świecie prądy boże tak, iż od Małej Azji, do Morza Śródziemnego dochodził do serca rzymskiego imperium coraz potężniej triumfalny głos "zmartwychwstał", stając się pobudką i hasłem na nową w dziejach erę. Z Rzymu i Bizancjum, z dwóch ognisk światła, szły odtąd na ludy nowe prądy, zdobywając je dla Tego, co zmartwychwstał. Poszli za Nim i ciągle idą odważni, ci wszyscy co wierzą w prymat Boga nad światem, ducha nad ziemią.

"Nie zmartwychwstał" - wołało wielu, wołali niemal wszyscy. Dzierżyli władzę świecką i duchową, opierając się na niewolniku, ale byli starzy, mieli oczy, a nie widzieli współczesnych przemian, mieli uszy, a nie słyszeli rosnących w siłę głosów, mieli serca, a umieli kochać tylko dziejowe osady, zaprawione dawnym kwasem. Trzeba im było nowych idei, a oni liczyli ziarna kminku i anyżu, lub sięgali do starych ksiąg religijnych i filozoficznych, by w nich zabijać ducha przez literę. Komary precedzali w komentarzach do Pisma św. i filozofów greckich, uprawiali archeologię, kiedy świat czekał na nowe hasło.

Hasło się zjawilo, łącząc człowieka z Bogiem, ziemię z duchem, naturę z łaską we wspólnej pracy pod sztandarem miłości. W cudzie Chrystusowego Zmartwychwstania zawiera się cały program nowego życia, gdzie z naturą ma się znowu złączyć łaska na dalszą drogę pracy. Ze Zmartwychwstania padają jasne blaski na każdą drogę krzyżową i na tę, którą szedł Syn Boży i na tę, którą idą synowie ziemi. Skoro tajemnica Wielkiego Piątku uzupełniła się w tajemnicy Wielkanocy, tajemnica Krzyża w tajemnicy Zmartwychwstania, człowiek powinien był zrozumieć, że nikt nie cierpi dla cierpienia, ani pracuje dla pracy, lecz dla celów, związanych ze Zmartwychwstaniem.

Przyroda, kultura i łaska będą odtąd trzema źródłami, z których ludzkość będzie czerpała siły odrodzenia. Wszystkie trzy bezpośrednio czy pośrednio od Boga pochodzą i do Niego prowadzą.

Raz po raz zjawiają się w dziejach chwile, kiedy ludzkość musi się odrodzić, musi z siebie wyrzucić sklerozę, zanurzając się w odradzające źródła życia. Królestwo swe upodobił Chrystus do kwasu, który wiecznie przetrwać będzie ludzkość, nie pozwalając jej stygnąć w tym, co pachnie ziemią i tylko ziemią. Myli się, kto sądzi, że się odrodzi ze źródeł dolnych, z krwi i ciała, wyrzekając się równocześnie źródeł górnych, z których idą zapładniające siły ducha. W chwilach przełomowych jak ta, w której żyjemy, trzeba stać na straży trzech źródeł życia, jeżeli się nie chce, żeby nam się ziemia zamieniła w cmentarzysko. Wszystkie one boże, gdyż Bóg stworzył w człowieku zarówno łaskę jak i przyrodę i ducha; trzeba je poznać wszystkie w ich wzajemnym przenikaniu, by zamiast odrodzenia nie dodać choroby do choroby.

*Ks. Konstanty Michalski,  
Zmartwychwstanie, w: Nova et Vetera, Kraków 1998, s.488-489.*





## Uczniowie przestali się bać, a Ty?

Dla ludzi niewierzących, którzy zawierają tylko nauce, wszystko co nie jest naukowo sprawdzalne, nie istnieje. Czy jednak metody naukowe można stosować do zjawisk dotyczących wiary i Boga? Odpowiedzmy na to pytanie poprzez pryzmat dwóch wydarzeń historycznych.

Każdy historyk, bez względu na swoje poglądy, musi stwierdzić dwa niepodważalne fakty. Po pierwsze w latach 30-33 n.e. człowiek imieniem Jezus głosił w Palestynie bliskość Królestwa Bożego. Gromadziły się wokół Niego nieprzeliczone tłumy, a on nauczał i uzdrawiał ludzi. Wszyscy jednak Go opuścili, gdy został skazany na śmierć - zaparli się go nawet najwierniejsi uczniowie, a także ci, którzy tydzień wcześniej witali go tak radośnie w Jerozolimie. Jezus umarł ukrzyżowany z rozkazu Poncjusza Piłata 3 kwietnia 33 roku. (Jezus umarł w piątek, w przeddzień święta Paschy, które w owym roku wypadło w sobotę, a tak było w roku 33.) Trzy dni po śmierci Chrystusa Jego grób opustoszał - ciało zniknęło i nigdy nie zostało odnalezione.

Po drugie - po śmierci Jezusa Jego uczniowie zaczynają głosić Dobrą Nowinę (po grecku euangelion). Nauczają, że Jezus zmartwychwstał. Co przemieniło tę garstkę zastraszonych uczniów, którzy przy pierwszym podmuchu niebezpieczeństwa zaparli się Chrystusa - w niecofających się przed niczym Apostołów Chrystusa?

Zimny naukowiec jest tu bezradny. Może jedynie stwierdzić, że przemianę sprawiła ich niewzruszona pewność, że przeżyli coś niesłychanego, o czym mają świadczyć wobec świata. I świadczą po całym ówczesnym świecie nie bacząc i w ogóle nie zważając na to, że groziła im męczeńska śmierć, bo po prostu przestali się bać. W miejscu, w którym ateista i zimny naukowiec muszą się zatrzymać, bo nauka jest tu całkowicie bezradna i żadną miarą nie przynosi racjonalnych odpowiedzi, przed człowiekiem wierzącym otwiera się droga do zawierzenia. Uczniowie przestali się bać, bo poznali prawdę: Jezus pokonał śmierć i zmartwychwstał - więc nie ma czego się bać! Zmartwychwstanie Jezusa jest tu nie tyle faktem historycznym, ile faktem rzeczywistym, który przekracza historię. I wydarzenie drugie.

Wierni Kościoła Katolickiego wierzą, że podczas każdej Mszy Świętej w momencie konsekracji dokonuje się przemiana. Kiedy ksiądz wypowiada słowa Chrystusa z ostatniej wieczerzy "Oto ciało moje, oto krew moja", chleb i wino przestają istnieć. Stają się prawdziwym ciałem i krwią Chrystusa. Są ludzie, którzy podczas Eucharystii dostąpili mistycznych wizji i później opowiadali o wyjątkowym znaczeniu tego, co dzieje się na ołtarzu. Jedną z nich była siostra Faustyna, inną stygmatyk Ojciec Pio, który mówił, że wielu kapłanów nie zdaje sobie sprawy z tego, czym jest Eucharystia. Gdyby naprawdę uświadomili sobie jej znaczenie, byłiby zszokowani.

Przez ponad dwa tysiące lat chrześcijaństwa na ołtarzu dochodziło i wciąż dochodzi do cudów, które pozostają tajemnicą dla naukowców. Najbardziej niezwykle cuda dotyczą bezpośredniej przemiany chleba i wina w żywą tkankę. Taki właśnie - pierwszy - udokumentowany cud eucharystyczny wydarzył się w VIII wieku w Lanciano we Włoszech. Przybył tam mnich, który przeżywał wątpliwości odnośnie obecności Chrystusa w Eucharystii. Gdy odprawił Mszę Świętą i wypowiadał słowa z Ostatniej Wieczerzy, hostia w jego rękach zamieniła się we fragment ludzkiego ciała, a wino w kielichu stało się prawdziwą krwią. Przemiana, jaka dokonuje się podczas każdej Eucharystii, stała się widoczna dla ludzkiego oka. Ciało umieszczono w srebrnej monstrancji, krew - w kwarcowej ampułce. Dziś w miejscu, gdzie stała kaplica świętego Longina, usytuowana jest Bazylika świętego Franciszka. Na początku lat 70 minionego wieku sztab uczonych przeprowadził badania ciała i krwi. 4 marca 1971 roku ogłoszono wyniki: stwierdzono, że ciało jest prawdziwym ciałem, zaś krew prawdziwą krwią. Ciało stanowi fragment mięśnia sercowego pochodzący z lewej komory. Naukowcy sprawdzili też grupę krwi relikwii i okazało się, że jest to grupa AB,

**28 marca 2016**  
**Poniedziałek**  
**Wielkanocny**  
*Z EWANGELII Mt 28*

*A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: "Witajcie!" One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon.*



Po zmartwychwstaniu Jezus ukazuje się najpierw kobietom wracającym od Jego grobu. Oddają Mu one cześć, obejmują Go, przylegają do Niego. Pan je pozdrawia, dodaje im odwagi i posyła, aby przekazały innym wieść o Jego zmartwychwstaniu.

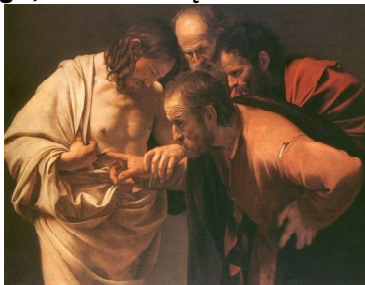
Czy to pierwszeństwo przyznane kobietom przez Chrystusa nie nabiera szczególnego znaczenia dziś, w dobie różnych zagrożeń świata indywidualizmem, materializmem, konsumizmem, oziębłością duchową?

W obecnych czasach odczuwa się pilną potrzebę, aby kobiety zaangażowały się w dawanie życia nowym istotom ludzkim, wychowanie dzieci w duchu wiary, świadectwo ofiarnej miłości, realizację pięknego i wzniosłego powołania żony i matki. Są one z natury bardziej wrażliwe i uzdolnione do tego, aby troszczyć się o drugiego człowieka, pomagać mu, cieszyć się z jego wzrostu. Właśnie ta piękna cecha życia dla drugich ujawniła się najbardziej w czynach Chrystusa.

Kobiety swoją postawą wiary, modlitwy, wrażliwości na drugiego człowieka, przekazu prawdy przez świadczenie o niej całą swą istotą, a nie tylko rozumem, poświęceniem się życiu rodzinnemu mogą przydać "duży" współczesnemu światu. Mogą budzić nowe siły w mężczyznach, swych mężach, ojcach, aby ci nie zamykali się w kręgu własnych spraw. To jest ich niezastąpiona misja ludzka i chrześcijańska.

**03 kwietnia 2016**  
**II Niedziela Wlk.**  
**Miłosierdzia Bożego**  
*Z EWANGELII J 20*

*Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę.*



W dzisiejszą Niedzielę Miłosierdzia Jezus obiecuje stałą obecność przy nas. On miłosiernie opiekuje się po prostu wszystkim, i tym, co małe, i tym co wielkie. A nawet można powiedzieć, że to, co małe i biedne, On otacza jeszcze większą troską. Na tym polega miłosierdzie Boga nad nami, że im bardziej my sami stajemy się mali, tym bardziej Bóg zaczyna w nas działać, tym bardziej okazuje miłosierdzie.

W świetle tajemnicy Zmartwychwstania Bóg mówi do nas: jestem miłosierny i was także wzywam do miłosierdzia. Uczymy się tej postawy od miłosiernego Boga, który nie zajmuje się przecież wyłącznie wielkim kosmosem, lecz - jak to powiedział Jezus - opiekuje się liliami na polu (por. Łk 12,27-28), a w jego oczach nawet małe wróbelki są bardzo cenne (por. Łk 12,6).

Niedziela miłosierdzia nie przypomina nam o wielkich akcjach, lecz o drobnych gestach, które dopiero później - bardziej czy mniej - uruchamiają lawinę dobra. Dlatego, skoro coś w naszym sercu drga, rodzi się pragnienie zrobienia czegoś dobrego, trzeba tego pragnienia wysłuchać, nawet, jeśli widzimy trudności. Musimy spokojnie patrzeć na nasze pomysły i idee rodzące się w naszych głowach i sercach. Doceniać je i za szybko z nich nie rezygnować i nie zamykać się w swoim egoizmie. Skupmy się na małych rzeczach, na "małych dziełach miłosierdzia".

niezwykle rzadka we Włoszech (ma ją jedynie 3 procent Włochów) za to powszechna w Palestynie (75 procent tamtejszej ludności). Co więcej, krew z Lanciano należy do tej samej grupy, co znaleziona na Całunie Turyńskim, w którym było owinięte ciało Chrystusa. Prawdziwym zdumieniem uczonych napawał jednak fakt, że ciało i krew z Lanciano nie uległy zepsuciu przez ponad 1200 lat!

To niezwykle zjawisko jest cudem nieustającym...

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego Wszystkim Ludziom Dobrej Woli dedykuję "Wielkanocny pacierz" księdza Jana Twardowskiego...

**Nie umiem być srebrnym aniołem - ni gorejącym krzakiem -  
Tyle zmartwychwstań już przeszło - a serce mam byle jakie.  
(...) I wiem, gdy łzę swoją trzymam, jak złoty kamyk z procy -  
zrozumie mnie mały Baranek, z najcichszej Wielkiej Nocy.  
Pyszczek położy na rękę - sumienia wywróci podszewkę -  
Serca mojego ocali czerwoną chorągiewkę.**

*...oraz świąteczne życzenia*

*autor: Wojciech Sumliński*

## Święty papież o zmartwychwstaniu naszych ciał

Niektórzy z powątpiewających o zmartwychwstaniu, dostrzegając po grobach, że ciało przechodzi w zgniliznę, a kości w proch się rozsypują; pytają: kiedyż to się stało, że popiół otrzyma życie?

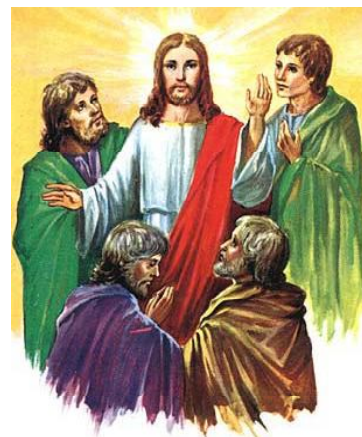
Niektórzy z powątpiewających o zmartwychwstaniu, dostrzegając po grobach, że ciało przechodzi w zgniliznę, a kości w proch się rozsypują; niedowierzają, iżby ciało i kości z prochu do pierwszego bytu powróciły. I takim zajmując się rozważaniem, zapytują: kiedyż to z prochu powstaje człowiek? Kiedyż to się stało, że popiół otrzymał życie?

Odpowiadamy im krótko: że Bogu daleko łatwiej wznowić co było, niż stworzyć czego nie było. I czy może to dziwić, że z prochu znów odżywia [(przywraca do życia)] człowieka Ten, który z niczego wszechświat wyprowadził? Dziwniejsza niewątpliwie rzecz, stworzyć niebo i ziemię z niczego, niżeli odnowić człowieka z jego rozproszonych cząstek. Zastanawiają się nad popiołem i troszczą się niepodobieństwem powstania ciała z niego: a siłę działalności Bożej oceniać nie chcą rozumem swoim!

Dlatego to niewątpliwie zajmują się myślami takowymi, iż codzienne cuda Boże ustawicnością swoją już spowszedniały w ich oczach. Wszak oto w jednym ziarnku najmniejszego z nasion, ukrywa się cały ogrom drzewa, które ma z niego wyrósć. Przedstawmy tylko sobie zadziwiająca jakiego bądź drzewa wielkość. Rozważmy, jaki to był początek jego rozwinięcia, iż do takiego ogromu przez wzrost swój doszło? A niechybnie dociekniemy, iż początkiem jego było małe nasionko.

Teraz dochodzmy, jak się w tym drobnym ziarnku mieści moc drzewa, chropowatość kory, tęgość smaku i zapachu, płodność owoców, zieloność liści? Ziarnko do rąk wzięte wykazuje swą bezsilność! skądże powstała w drzewie silna twardość? Nie jest chropowate; skądże wynikła chropowatość kory? Nie jest smakowite; skądże smak w owocach? Nie jest pachnące; skądże owoce nabrały woni? Nie ma w sobie nic zielonego; z czegoż powstała zieloność liści?

Nasionko tedy wszystko łącznie zamyka w sobie, ale nie wszystko razem z niego się rozwija. Z nasienia bowiem wyrasta korzeń, z korzenia powstaje pień, na pnium rozgałęzionym kształci się owoc, z owocu znowu wyprowadza się nasionko. Dodajmy wreszcie, że i nasienie zawiera się w nasieniu. Cóż więc dziwnego, jeśli kości, żyły, muskuły i włosy wyprowadzi z





prochu Ten, który włókna drzewne, owoc, liście na ogromnym z małego nasionka drzewie, codziennie we wzroście odnawia?

Kiedy więc ktoś o możliwości zmartwychwstania powątpiewając, błąka się po krainie domysłów za wyszukaniem zasad, jakie by go do przekonania doprowadziły, sprowadzić go trzeba do tych pobocznych badań, które, acz nieustannie oczom się naszym nastroczają, przecież siłą rozumu nie mogą być rozjaśnione: aby następnie takowy ktoś przy wyraźnym niepodobieństwie zgłębienia nawet tego co mu pod oczy podpada, uwierzył w to, co słyszy o obietnicy mocą Bożą uiścić się mającej.

*Grzegorz Wielki, święty papież, Doktor Kościoła*



## Nie przesadzaj" zabija wiarę

*Drogi Czytelniku. Jeśli dotrwałeś do końca powyższych rozważań przeczytaj jeszcze i to i stań w prawdzie przed Chrystusem Zmartwychwstałym i przed samym sobą...*

W ostatnim czasie zauważyłem, że polski katolicyzm od środka zżera "choroba braku przesady". Szczególnie mocno objawia się to w tych „małych rzeczach” z których składa się nasze człowieczeństwo, nasza wiara. Większość ludzi których znam mówi do mnie - "nie przesadzaj", w sytuacjach, w których katolik powinien zachować się jednoznacznie.

Owo nieprzesadzanie letnich katolików zauważyłem już dawno - najpierw zaproponowano mi zjedzenie obiadu - przygotowano wspaniały, dorodny stek. Podziękowałem, gdyż był to piątek, a w piątki poszczę, zresztą nie tylko od mięsa. Jestem przekonany, że ci sami ludzie u których wówczas jadłem, gdyby przyszedł do nich w gości muzułmanin, zrobiliby wszystko, by nie podać mu potrawy której nie je, i jeszcze pewnie ustawiliby mu talerz w kierunku Mekki.

Później przyszedł wielki piątek - nie przesadzaj padało na każdym kroku. Za długo klęczysz w kościele? Nie przesadzaj! Dramat...

Wielka sobota - postanowiłem dalej pościć w ten szczególny dzień - nawoływaniu „nie przesadzaj” nie było końca! Ze mną się nie napijesz?? Nie przesadzaj, to już prawie święta!

Rezurekcja - nie przesadzaj! Na szóstą? Drugi dzień świąt - nie przesadzaj! Do kościoła? Wczoraj byliśmy!

Zwracam uwagę, że dziecko niechlujnie wykonuje znak krzyża, lub w ogóle nie żegna się w świątyni, tylko wchodzi jak za przeproszeniem do obory... nie przesadzaj!

Mam dylemat w pracy, by bronić kolegi muszę kłamać, ale nie chcę grzeszyć, martwię się co zrobić -nie przesadzaj!

Bronię katolickiego systemu moralnego w sprawie antykoncepcji - nie przesadzaj! Uważam, że nie powinno się szydzić z księży - nie przesadzaj, ksiądz też człowiek, a Pan Bóg i tak wie swoje!

Wszystko to, co oczywiste, wśród katolików! Żadnego z tego "nie przesadzaj" nie usłyszałem od ateisty czy innowiercy, ale tylko i wyłącznie od katolików, chrzczonech, zwykle co niedziela będących w kościele.

Nie jestem teologiem, ale prostym chłopem z małego miasteczka. Wydaje mi się jednak, że jeśli szatan działa, to działa wśród nas właśnie tym "brakiem przesady", tym argumentem, który nie dość, że w sercach wielu sieje zamęt, to jeszcze domaga się, by przekazywać go innym, zatruwać inne serca. By ustępować we wszystkich kwestiach mniejszościom, krzykliwym grupkom, złośliwym typkom - bo „nie przesadzaj"! Być może u człowieka można to wyjaśnić samym faktem natury, która nie chce widzieć czegoś w innych, do czego sam nie jestem zdolny, ale u szatana, należy to chyba wyjaśnić czymś zupełnie innym.

Czy zmartwychwstały jeszcze coś dla Ciebie znaczy, chrześcijanie? *Władysław Drawski, poloniachristiana.pl*

**04 kwietnia 2016**

## Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Z EWANGELII Łk 1

*Anioł wszedł do Niej i rzekł: "Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą". Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.*



Oto Bóg wybrał Maryję Dziewicę, z Której się narodził Jezus Chrystus Zbawiciel Świata.

Maryja też tego nie rozumie i wcale nawet nie udaje, że rozumiała odpowiedź anioła Gabriela. Zobaczmy jednak, jaka jest Jej postawa wobec Boskiej propozycji? Jej jedyną odpowiedzią są słowa: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według tego co Bóg przewidział."

Czy my czasami, w naszym życiu nie potykamy się o podobny problem? Nie rozumiemy dróg Bożych, nie możemy ich sobie wytłumaczyć i wtedy najczęściej się buntujemy, odchodzimy, rezygnujemy z takiego Boga, Którego nie sposób zrozumieć, bo za wiele od nas oczekuje, bo Jego wymagania są za trudne, nieraz nawet niemożliwe. Chcielibyśmy zrozumieć Boga. A kiedy się to nie udaje, to raczej pozostajemy przy naszej, ludzkiej i ograniczonej logice. A gdyby tak raz spróbować i zaryzykować odpowiadając Bogu: "Mimo, że Cię nie rozumiem, mimo, że nic z tego co się wokół mnie dzieje nie pojmuję, to jednak mówię, oto ja, niech mi się stanie według tego co Bóg przewidział."

A gdyby tak raz spróbować naprawdę zaufać i otworzyć drzwi Chrystusowi? Tylko, że do tego trzeba czegoś więcej niż rozumu, trzeba wiary, zaufania Bogu, Który jest Bogiem Wszchemogącym, a nie bożkiem, wytworem naszych szarych komórek.

**10 kwietnia 2016**  
**III Niedziela**  
**Wielkanocna**  
**Z EWANGELII J 21**

**On rzekł do nich: "Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie". Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć.**



Bóg czasem stawia nas wobec trudności, aby wypróbować naszą wiarę. Nie bójmy się zaryzykować i wypłynąć na głęboką wodę.

Apostołowie, zanim poszli za Jezusem, byli rybakami. Wiedzieli, o jakiej porze nocy zarzucać sieci. Tym razem jednak ich trud poszedł na marne. Dopiero, gdy na brzegu pojawił się Jezus, zaufali słowom -wtedy jeszcze - nieznanego i raz jeszcze zarzucili sieci, łowiąc mnóstwo ryb. Wtedy też zrozumieli, że stoi przed nimi Zmartwychwstały.

Czasem wydaje się, że nasz wysiłek nie ma sensu. Jesteśmy życzliwi, otwarci na ludzi, ale co pewien czas ktoś nas rani - słowem, gestem, nietaktownym zachowaniem. Nie powinniśmy nigdy zamykać się w sobie i budować muru wokół siebie. Gdyby uczniowie z dzisiejszej Ewangelii po tym nieudanym połowie zniechęcili się i nie posłuchali rady nieznanego, nie doświadczyliby cudownego połowu, a co najważniejsze, nie rozpoznaliby Zmartwychwstałego.

W życiu trzeba się przełamywać i nie zniechęcać wobec niepowodzeń. Czasem Bóg je dopuszcza, aby nas po prostu wypróbować. Dlatego, gdy jesteśmy już naprawdę czymś zmęczeni, rozejrzemy się wokół. Może ktoś wyciąga do nas rękę, albo rozпалиł dla nas ognisko. Gdy przestaniemy myśleć tylko o tym, że jest nam ciężko, i podniesiemy głowę do góry, być może zobaczymy jasne słońce i Zmartwychwstałego, który stoi obok nas.

Ks. Tadeusz Czakański, Gość Niedzielny (17/2001)



## **Ewangelia miesiąca**

### **MIĘDZY SŁOWEM A CZYNEM**

W Paryżu niedaleko dworca Gard du Nord znajduje się kościół, w którym przez cały dzień jest okazja do spowiedzi świętej (stały dyżur w konfesjonale) oraz istnieje punkt pomocy najbardziej potrzebującym. Przed kilkunastoma laty spotkałem tam młodego Wietnamczyka. Pamiętam, że na imię miał Filip. Każdego dnia po pracy przychodził do spowiedzi i nie miało to nic wspólnego ze skrupułami. Kiedy poznaliśmy się bliżej, opowiedział mi historię swojego życia. Pochodził z ubogiej rodziny. W dzieciństwie niewiele słyszał o Bogu. Wielka bieda spowodowana wojną sprawiła, że codzienne życie stawało się coraz trudniejsze i sprowadzało się do walki o przetrwanie. W końcu sytuacja stała się tak uciążliwa, że zmusiła go do opuszczenia rodzinnego domu i ojczyzny. Postanowił szukać pracy i chleba w Europie. Nie zwierzył się nigdy, jaką drogą dotarł do Francji. Tutaj jednak przez długi czas nie znalazł ani pracy, ani żadnej pomocy. Kiedyś usłyszał historię objawień Matki Bożej w Lourdes i dowiedział się o cudach, jakie się tam dzieją. Pojechał do Lourdes i obiecał Matce Bożej, że jeśli mu pomoże znaleźć pracę, zostanie chrześcijaninem. Po powrocie do Paryża, już następnego dnia, został przyjęty do pracy w restauracji wietnamsko-chińskiej "Tan Palace". Kiedy poszedł do kościoła, na pierwszej Mszy św. usłyszał Ewangelię, w której padło trzykrotne pytanie: "Czy miłujesz mnie?". Po dłuższym przygotowaniu w tym właśnie kościele przyjął chrzest i Pierwszą Komunię św. Dlaczego jednak codzienna spowiedź? "Bo tak mało kocham - tłumaczył - i w ciągu dnia tyle razy upadam, a każdy upadek to jakby zaparcie się Tego, którego kocham".

Bóg nie żąda od nas codziennej spowiedzi, ale na pewno, zawsze i w każdej sytuacji, oczekuje miłości, i to tej "większej" miłości. Jezus każdego dnia pyta na nowo: czy miłujesz mnie więcej? Czy czujesz się odpowiedzialny za mój Kościół, za jego rozwój i wzrost? Każdego dnia mówi do każdego z nas na nowo: "Pójdź za Mną".

Obowiązkiem chrześcijanina nie jest działać na rzecz Kościoła, ale działać wraz z Kościołem: "czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata" (Novo millennio ineunte, 43).

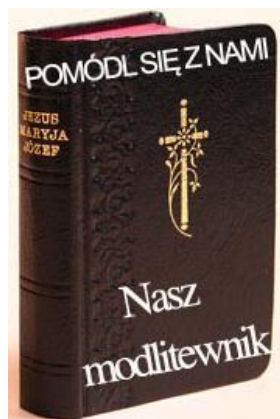
W Ewangelii według św. Jana w opisie cudownego połowu ryb wymieniona jest symboliczna cyfra 153. Tyle bowiem w czasie tego połowu złowiono ryb. Starożytni byli przekonani, że w słonych i słodkich wodach na całej ziemi żyją 153 gatunki ryb. Symbol ryby to jeden z najstarszych symboli oznaczający chrześcijanina. Być może znany był już św. Janowi, a więc liczba 153 mogłaby oznaczać wszystkie narody ziemi, które mają zostać włączone w Kościół powszechny. Sieć zagarniająca to właśnie Kościół i jego działalność misyjna i apostołowska. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Kościół to rzeczywistość wielu członków połączonych w jednym Ciele - jedynym Ciele Chrystusa.

Praca duszpasterza i każdego, kto zaangażowany jest w dzieło ewangelizacji we współczesnym świecie, coraz częściej podobna jest bardziej do pracy rybaka niż do pracy rolnika, który doskonale zna pole i wie, kiedy należy orać, kiedy siać, a kiedy zbierać plony. Rolnik sieje, idąc wzdłuż zaoranej bruzdy ufny w pewny plon. Nie tak wygląda praca rybaka. Rybak wypływając na morze, walczy nieraz z przeciwnym wiatrem, falą, jego kurs nie jest ściśle wytyczony - szuka ławicy i bywa tak, że wraca z pustą ładownią: tej nocy nic nie ułowili.



Słowo Jezusa Zmartwychwstałego na nowo budzi nadzieję: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Odpowiedzią uczniów jest wiara rodząca czyn posłuszeństwa: Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Nadzieja stała się niejako pomostem między Słowem Jezusa a czynem uczniów. Rozbudziła wiarę, która w swej istocie jest odpowiedzią człowieka na Boże wezwanie.

Co jest "ojczyzną" chrześcijańskiej nadziei? Jest nią słowo Jezusa objawione najpierw ubogim i maluczkim tego świata. Słowo, które żyje w liturgii, w świadectwie męczenników, w tradycji Ludu Bożego, w czynach naśladowców Chrystusa. Zwyczajni ludzie nabierają przekonania o wiarygodności posłannictwa Ewangelii nie tyle na podstawie intelektualnych argumentów, ile przez to, czy Ewangelia jest widoczna w samym działaniu Kościoła, w jego prorockiej postawie wobec świata. Świat patrzy zatem przede wszystkim na życie chrześcijanina. To jego radość, pogoda ducha, opanowanie, cierpliwość, dobroć, uprzejmość, bezinteresowna miłość przekonują najbardziej, że Jezus żyje i działa. Ewangelia jest opowiadaniem o tym, jak Jezus przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc, jak oddał swe życie z miłości na okup za wielu. Chrześcijanin swoim życiem powinien świadczyć o tej miłości i opowiadać, jak wielkie rzeczy uczynił mu Pan. Jest to możliwe dzięki mocy Ducha Świętego, którego udziela Bóg tym, którzy są Mu posłuszni.



*Zostań z nami, Panie Bo ma się ku wieczorowi i schyłek dnia już bliski. Zostań z nami Panie. U schyłku dnia, u schyłku naszego życia, u schyłku świata tego, zostań z nami Panie. Z Twoją dobrocią i łaską, z Twoim świętym Słowem, i Twoim sakramentem. Z Twoją pociechą i błogosławieństwem. Zostań z nami Panie.*

*Gdy ogarnie nas noc udręczenia i lęku, noc ubóstwa i pokusy, noc ubóstwa i klęski, Noc opuszczenia i samotności, noc choroby i cierpienia, noc gorzkiej śmierci - zostań z nami Panie.*

*I z tymi, których kochamy, z naszymi siostrami i braćmi, ze zdrowymi i chorymi, z radującymi się i płaczącymi. Zostań z nami Panie.*

*W naszej rodzinie, W naszych radościach i smutkach, w troskach i nadziejach.*

*I ze wszystkimi wierzącymi - zostań z nami Panie.*

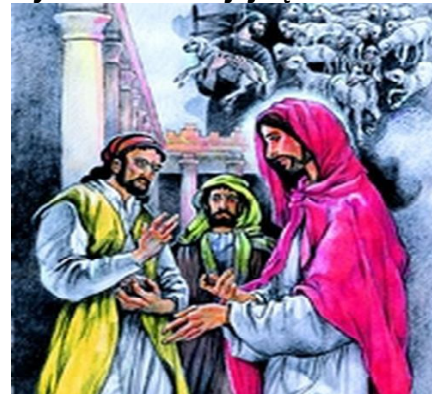
*Zostań Panie z nami, i z Twoim Kościołem świętym. Rozgrzej serca nasze, abyśmy poznali Ciebie w Piśmie świętym i przy łamaniu chleba. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.*



**10.02.2016.** "Obyście pomogli otworzyć drzwi serc, żeby przezwyciężyć wstyd i nie uciekać od światła. Niech wasze ręce błogosławią i pocieszają jak ojcowskie dłonie i niech leczą rany". Tymi słowami Papież rozesłał na świat ponad tysiąc Misjonarzy Miłosierdzia. Uczynił to w czasie liturgii Środy Popielcowej, która wyjątkowo nie była sprawowana w bazylice św. Sabiny na Awentynie, tylko w Watykanie przy relikwiach świętych spowiedników: Pio z Pietrelciny i Leopolda

## 17 kwietnia 2016 IV Niedziela Wlk. Dobrego Pasterza Z EWANGELII J 10

*Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki.*



W Niedzielę Dobrego Pasterza prosimy Pana o dwie rzeczy - o łaskę nowych powołań, kapłańskich i zakonnych, oraz o to, aby powołani byli pasterzami według Serca Dobrego Pasterza. Stawiamy też dwa pytania. Czy słuchamy głosu Boga i idziemy za Nim? Czy słuchamy tych, którzy uobecniają Boga tu na ziemi?

Pan pragnie zbawić każdego człowieka. Poczył nas o tym Jezus Chrystus, kiedy polecił swym uczniom, aby szli na krańce świata i głosili Ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

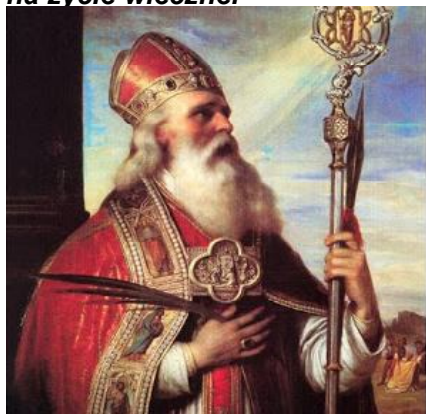
Jezus Chrystus, Dobry Pasterz, chce, aby Jego "owce" szły za Nim i słuchały Jego głosu. Pragnie, aby pełniły Jego wolę, naśladowały Go i upodabniały się do Niego. Jezus chce, abyśmy posiadli życie wieczne i nie zginęli na wieki (Ewangelia). Dlatego posyła nam głosicieli Bożej prawdy i szafarzy Bożej łaski.

Prośmy Pana, aby dał nam pasterzy, którzy, podobnie jak św. Paweł, będą mieli serca według Serca Dobrego Pasterza. Aby nigdzie nie brakowało tych, którzy będą służyć Jego owcom, w Jego owczarni.

Musimy pamiętać, że mamy takich kapłanów, o jakich się modlimy. I nikt nie będzie bez potrzeby obmawiał i atakował kapłana, jeśli za niego się modli. To jest jasne kryterium, gdzie jestem i jakie jest moje miejsce w Kościele.

**23 kwietnia 2016**  
**Uroczystość**  
**Św. Wojciecha**  
**Patrona Polski**  
*Z EWANGELII J 12*

*Ten, kto kocha swoje życie,  
traci je, a kto nienawidzi swego  
życia na tym świecie, zachowa je  
na życie wieczne.*



Święty Wojciech nawoływał usilnie do przemiany życia i porzucenia złych obyczajów zarówno możnych, jak i duchowieństwo. Niezrozumiany i skonfliktowany z nimi wyjechał wraz ze swoim bratem przyrodnim Radzymem do Rzymu.

W drodze na północ do pogańskiego plemienia Prusów Wojciech gościł w Gnieźnie u księcia Bolesława Chrobrego, a następnie w Gdańsku, gdzie nauczał i chrzczył. Prusowie nie chcieli nawrócenia. Rankiem 23 kwietnia 997 roku po Mszy św. odprawionej przez Wojciecha Prusowie otoczyli misjonarzy. Zaczęto bić Wojciecha ubranego jeszcze w szaty liturgiczne i zawleczono go na pobliski pagórek. Tam pogański kapłan zadał mu pierwszy śmiertelny cios. Potem 6 włóczni przebiło jego ciało. Odcięto mu głowę i wbito ją na żerdź. Przy martwym ciele pozostawiono straż. W chwili zgonu Wojciech miał 41 lat.

Święty Wojciechu, Patronie naszej Ojczyzny! Użyłnieś siejbę słowa Bożego krwią swoją, a w sercach naszych zaszczepiłeś miłość do Bogarodzicy. Bądź nam nadal przewodnikiem do nieba i uproś nam u Boga potrzebny hart ducha, abyśmy z Twoją pomocą mężnie wyznawali swą wiarę i przez nią otrzymali nagrodę wieczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Mandića. Było to już drugie spotkanie Franciszka z Misjonarzami miłosierdzia.

**10.02.2016.** W Wielki Post rozpoczęła się także Jałmużna Wielkopostna oraz akcja "Misjonarz na post". Po zaledwie trzech dniach prawie 2500 osób wspierało już polskich misjonarzy. Wszyscy Polscy misjonarze uzyskali pomoc duchową.

**13.02.2016.** Historyczne spotkanie Papieża z patriarchą moskiewskim odbyło się na lotnisku w Hawanie. W ich dwugodzinnej rozmowie prywatnej uczestniczyli tylko tłumacze - hiszpański i rosyjski - oraz kard. Kurt Koch i metropolita Hilarion. Potem, już w obecności delegacji Stolicy Apostolskiej i patriarchatu moskiewskiego oraz prezydenta Raula Castro i dziennikarzy nastąpiło podpisanie wspólnego dokumentu.

Prześladowanie i dyskryminacja chrześcijan, Kościoły uwolnione spod ateistycznych reżimów, chrześcijańskie korzenie Europy, rodzina oparta na małżeństwie, obrona życia, pojednanie prawosławnych z grekokatolikami, którzy mają prawo do istnienia, konflikt na Ukrainie i schizma w tamtejszym prawosławiu. To niektóre z tematów wspólnej deklaracji, którą podpisali Papież i patriarcha.

Obaj zwierzchnicy Kościołów wyrażają wdzięczność Bogu za to pierwsze w historii spotkanie.

**12.02.2016.** Franciszek otrzymał meksykańskie sombrero ze swoją podobizną i wizerunkiem Matki Bożej z Guadalupe. Tym sympatycznym gestem rozpoczęła się papieska podróż do Meksyku.

"Przybywam dziś jako misjonarz miłosierdzia i pokoju, ale także jako syn, który chce oddać hołd swej Matce, Pani z Guadalupe, i stanąć przed Jej oczyma". Tak Papież określił cel swej wizyty w Meksyku na spotkaniu z władzami tego kraju w stołecznym Pałacu Narodowym, będącym ich siedzibą.

**19.02.2016.** Ordynariusz diecezji wrocławskiej, bp Wiesław Alojzy Mering, spotkał się z biskupami z Azji Centralnej, którzy w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu Starym przeżywali rekolekcje wielkopostne.

**19.02.2016.** Ks. prał. Tomasz Atlas został wybrany przez prefekta Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów kard. Fernando Filoniego na drugą kadencję na stanowisko dyrektora Papieskich Dziel Misyjnych.

**20.02.2016.** Sytuacja lokalnych chrześcijan w Ziemi Świętej ostatnio pogorszyła się - uważa wikariusz patriarchalny łacińskiego patriarchatu Jerozolimy dla Izraela. Bp Giacinto Boulos Marcuzzo zwrócił on uwagę, że w niektórych miastach izraelskich - takich jak Jafa, Hajfa czy Nazaret - władze miejskie zablokowały konta bankowe kościołów, klasztorów i osób duchownych. Nuncjusz poinformował izraelski MSZ, ale bez skutku.

**21.02.2016.** Poprzez tę konferencję chcemy pokazać, że sprawa niedzieli, jako dnia wolnego od pracy i dnia świętego łączy wszystkich wyznawców chrześcijaństwa, których w Polsce jest zdecydowana większość powiedział ks. Bogusław Wolański otwierając konferencję ekumeniczną poświęconą niedzieli. Działania na rzecz przywrócenia niedzieli, jako dnia wolnego od pracy, ale też, jako dnia świętego podejmowane są już od wielu lat przez Społeczny Ruch Świętowania Niedzieli, który działa w diecezji legnickiej.

**22.02.2016.** 22 lutego 1931 roku Pan Jezus objawił się św. siostrze Faustynie Kowalskiej i powiedział jej, aby namalowała obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Dziś mija 85 rocznica objawienia Obrazu Jezusa Miłosiernego. Jest niezwykle dlatego, że to sam Pan Jezus kazał go namalować, składając przy tym obietnice wylewania łask na tych, którzy będą do Niego się modlić przed tym Jego obrazem.

**22.02.2016.** Zakończyła się pięciodniowa wizyta abp. Stanisława Gądeckiego w Syrii i Libanie. Towarzyszył mu ks. Waldemar Cisko.

**23.02.2016.** Zaczął obowiązywać dekret Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła i powrotu do jego wspólnoty. Zgodnie z procedurą, aby oświadczenie dotyczące apostazji mogło być uznane za skuteczne, musi być wyrażone przez osobę pełnoletnią, zdolną do czynności prawnych oraz "w sposób świadomy i wolny". Skutkiem tego odstępcą nie może być np. chrzestnym, świadkiem bierzmowania czy zawarcia małżeństwa. Apostata nie ma też prawa do kościelnego pogrzebu.

**24.02.2016.** "Zniszczeni, ale niepokonani". Pod takim znamienym tytułem organizacja Open Doors opublikowała dramatyczny raport o sytuacji chrześcijan w Nigerii. Według bardzo ostrożnych szacunków od 2000 r. zginęło tam od 9 do 11,5 tys. wyznawców Chrystusa. Co najmniej 1,3 mln zostało przesiedlonych lub



zmuszonych do emigracji, a tysiące należących do nich domów, firm i nieruchomości zrównano z ziemią. Zniszczono 13 tys. kościołów różnych wyznań.

**25.02.2016.** List gen. Czesława Kiszcza potwierdza, że zbrodnia na ks. Jerzym Popiełuszcze została zaplanowana - powiedziała dr Milena Kindziuk dziennikarka "Niedzieli". W opinii autorki biografii bł. ks. Popiełuszki odnaleziony list tylko potwierdza, że sprawę morderstwa ks. Jerzego trzeba nadal wyjaśniać.

**26.02.2016.** W diecezji legnickiej trwał przez cały Wielki Post 40-dniowy maraton modlitewny w intencji nienarodzonych. Nieustannie przez 960 godzin - w dzień i w nocy - ludzie swoją modlitwą wypraszają łaskę życia. Wielkopostną akcją "40 dni dla życia" zorganizowało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Legnickiej.

**29.02.2016.** Z wizytą w Rzymie przebywał szef polskiej dyplomacji Witold Waszczykowski. Rozmowy dotyczyły głównie przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży. Został przyjęty przez kardynała sekretarza stanu Pietro Parolina i szefa watykańskiej dyplomacji abp. Paula Gallaghera.

**01.03.2016.** W Polsce obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Święto upamiętnia bohaterów walk podziemia niepodległościowego, którzy po zakończeniu II wojny światowej stawili zbrojny opór sowietyzacji Polski.

**01.03.2016.** Po prysznicach i fryzjerze dla bezdomnych, pod kolumnadą Placu św. Piotra pojawił się z woli Papieża Franciszka nowy konkretny znak miłosierdzia - przychodnia lekarska. W inicjatywę na zaproszenie papieskiego jałmużnika abp. Konrada Krajewskiego włączyli się włoscy lekarze i pielęgniarze, m.in. ze stowarzyszenia Solidama Medycyna. Zapewnią tam oni leczenie osobom bez stałego miejsca zamieszkania.

**03.03.2016.** 04 i 05 marca Caritas w całej Polsce przeprowadziło w supermarketach i sieciach handlowych. dziesiątą, przedświąteczną zbiórkę żywności pod hasłem: "Tak, POMAGAM!".

**04.03.2016.** Adoracja Najświętszego Sakramentu i możliwość skorzystania z sakramentu pokuty przez całą dobę składały się na organizowane 4-5 marca we wszystkich polskich diecezjach czuwanie modlitewne od hasłem "24 godziny dla Pana".

**05.03.2016.** W ostatnich latach liczba katolików na świecie wzrastała w rytmie przewyższającym globalny przyrost ludności naszego globu. W 2014 r. było nas ok. 1 mld 272 mln, a 9 lat wcześniej, w 2005 r., - 1 mld 115 mln, czyli blisko 160 mln mniej.

**05.03.2016.** Parlament powinien podjąć pracę nad pełną ochroną prawną genomu człowieka w Polsce - podkreślili członkowie Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski.

**05.03.2016.** Czynem diabelskim i bezsensownym nazwał Papież wczorajszą masakrę czterech misjonek miłości i ich dwunastu współpracowników. Zginęli oni w Jemenie z rąk terrorystów. Do zabójstwa doszło w prowadzonym przez misjonarki w Adenie domu dla osób niepełnosprawnych i starszych. Nikt z podopiecznych nie zginął.

**07.03.2016.** Papież Franciszek przebywał na kilkudniowych rekolekcjach wielkopostnych. Rekolekcje głosił włoski serwita o. Ermes Ronchi.

**08.03.2016.** Ponad tysiąc par butów przestali już mieszkańcy całej Polski, odpowiadając na akcję "Mały bucik dla czarnego Brata".

**09.03.2016.** Etiopia zamienia się w jedną wielką pustynię. 2 mln ludzi totalnie pozbawione jest dostępu do wody pitnej, a 10 mln grozi śmierć, jeśli nie otrzymają natychmiastowej pomocy żywnościowej. Na alarm bije miejscowy Kościół przypominając, że Etiopia od lat zajmuje czołowe miejsce w rankingu najbiedniejszych państw Afryki.

**12.03.2016.** Od 27 do 31 lipca trwała będzie pielgrzymka Papieża Franciszka do Polski z okazji Świątowych Dni Młodzieży - podano w komunikacie KEP.

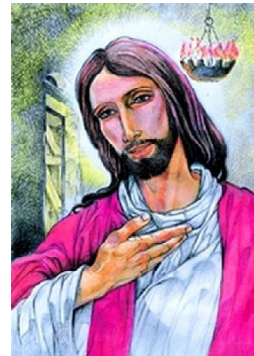
**13.03.2016.** Ogłoszeniem przesłania do Kościoła i Europy zakończył się X Zjazd Gnieźnieński. Trzydniowe spotkanie w pierwszej stolicy Polski przebiegało pod hasłem "Europa nowych początków. Wyzwalająca moc chrześcijaństwa".

**14.03.2016.** Podsumowano pierwszych sto dni Jubileuszu Miłosierdzia. W tym czasie przybyło już do Rzymu ponad 3 mln pielgrzymów.



## 24 kwietnia 2016 V Niedziela Wielkanocna Z EWANGELII J 13

*Przykazanie nowe daję wam,  
abyście się wzajemnie miłowali  
tak, jak Ja was umiowałem*



Święty Jan Apostoł zobaczył w widzeniu, że "Zasiadający na tronie" czyni "wszystko nowe" (II czytanie). Przyjęcie Chrystusa na tron własnego serca pociąga za sobą ryzyko, że wszystko stanie się nowe. Jest to ryzyko, w którym zyski zawsze będą większe niż straty. Jednak straty są realnym doświadczeniem, na które trzeba się zgodzić.

Paweł i Barnaba, wypełniając misję głoszenia Ewangelii, przyczynili się do tego, że Bóg "otworzył poganom drzwi wiary" (I czytanie). Była to perspektywa zupełnie nowej egzystencji. Życie wiarą to propozycja, która nadal jest nowa i sama w sobie jest pociągająca, a zarazem napawająca lękiem. Tylko wewnętrzna decyzja może sprawić, że Chrystus, który przyciąga, stanie się bliski, a lęk się rozproszy.

Treść nowego życia, do którego Bóg zaprasza człowieka, jest określona nowym przykazaniem miłości: "[...] abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem" (Ewangelia). Słowa te pochodzą z ust Syna Bożego i odkrywają nowe zdolności człowieka, który może kochać na wzór samego Zbawiciela.

Aby zachłysnąć się pięknem krajobrazu widzianego ze szczytu góry, konieczne jest wejście na wierzchołek. Oby nie zatrzymywał nas żaden żal z powodu odczuwanej straty, z powodu oddalenia się od tego, co rozpościera się w dolinach. Obyśmy z odwagą wychodzili na wyżyny wiary i przyjmowali nowe perspektywy, nową miłość, nowe życie, które Bóg przewidział dla nas od założenia świata.

**01 maja 2016**  
**VI Niedziela**  
**Wielkanocna**  
Z EWANGELII J 14

*Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!*



Jezus nie zostawia nas w naszych konfliktach i rozdarciach. Jako ludzie toczyliśmy różne walki i zmagania - ze sobą, w sobie, z innymi. A On posyła nam Ducha, dzięki któremu przez te konflikty - paradoksalnie - jesteśmy bliżej Prawdy.

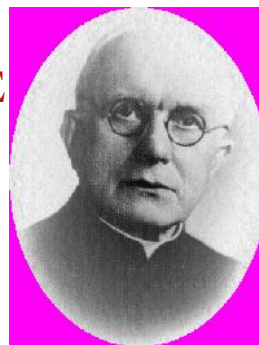
Jak widzimy w dzisiejszym pierwszym czytaniu, poróżnienia zdarzały się już w Kościele pierwotnym. Kościół jednak się nie rozpadł, przeciwnie, w decyzjach i postanowieniach pojawił się Duch Święty, a przez Niego wszystko zaczęło iść w dobrym kierunku: "Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my". Ta jedność apostołów z Duchem Świętym pozwala im być fundamentem wiary.

Właśnie tego Ducha nieustannie w Kościele wzywamy i zapraszamy, ponieważ rodzące się we wspólnocie spory wewnętrzne i zewnętrzne rozbijają nas, wprowadzają zamęt i niepokój. Dlatego w dzisiejszej Ewangelii słyszymy o wzajemnym powiązaniu obecności Ducha z pokojem, który daje nam Jezus: "A Poczieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak, jak daje świat, Ja wam daję".

Wzywajmy więc Ducha Świętego, ilekroć w naszych wewnętrznych czy zewnętrznych konfliktach zawodzi nasza ludzka mądrość i pojawia się zamęt. On poprowadzi nas w dobrą stronę i zaprowadzi pokój.

## ROZWAŻANIA O MIŁOSIERDZIU BOŻYM

**Ksiądz Michał Sopoćko**  
**POKÓJ A MIŁOSIERDZIE BOŻE**



Rozważanie II

**O OBOWIĄZKU MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM BLIŹNICH**

*"Dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, zwłaszcza zaś naszym braciom w wierze". (Ga 6,10)*

Nie ma nic piękniejszego nad cnotę miłosierdzia. Jakkolwiek istotą doskonałości jest miłość Boga, ale ona jest niemożliwa bez czynnej miłości bliźniego i dlatego św. Jan Apostoł nazywa tego kłamcą, kto mówi, że kocha Boga, a nie świadczy miłosierdzia bliźnim (1 J 4,7-21). Cnota miłosierdzia jest spójnią braterstwa wśród ludzi, matką czujną, która wszystkich, co cierpią, ratuje i pociesza; jest obrazem Opatrzności Bożej, bo ma oko otwarte na potrzeby każdego; jest przede wszystkim obrazem miłosierdzia Bożego, jak powiedział Zbawiciel: "Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6,36). Powinniśmy zrozumieć, że cnota ta nie jest nam tylko doradzana, ale jest ścisłym obowiązkiem każdego chrześcijanina.

Wielu ludzi ma błędne pojęcie o cnotie miłosierdzia; myślą oni, że pełniąc uczynki miłosierdzia czynią tylko łaskę i ofiarę, która zależy od woli i dobrego serca naszego. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Cnota miłosierdzia nie jest tylko radą, do której można się stosować lub jej zaniechać bez grzechu, lecz jest ona prawem ścisłym i obowiązkiem. Od jego spełnienia nikt się usunąć nie może. Wynika to z Pisma Świętego, z głosu rozumu i ze stosunku naszego braterstwa.

Już w Starym Testamencie ta cnota ściśle obowiązywała wszystkich. Czytamy w księgach Mojżesza: "Ja nakazuję: Otwórz szczerdę dłoń bratu uciśnionemu lub ubogiemu na twej ziemi" (Pwt 15,11). Niemniej stanowczo zaleca cnotę miłosierdzia autor Księgi Mądrości: "Dziecko, nie pozbawiaj biedaka [możliwości] życia i oczu potrzebujących nie męcz zwlekaniem. (...) Nie odpychaj proszącego w ucisku, a od ubogiego nie odwracaj oblicza" (Syr 4,1.4).

Jeszcze w wyższym stopniu obowiązek miłosierdzia wkłada na nas Zbawiciel. Opisując Sąd Ostateczny wkłada w usta Sędziego taki wyrok: "Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, który przygotowany diabłu i jego aniołom!" (Mt 25,41). Mimo woli chcemy zapytać Pana, za co na wieki ich odtrąca? Czy byli źli, bezbożni, mężobójcy, nieczyści? Być może, ale Sędzia nie to im wyrzuca. Jako jedyny powód wymienia brak uczynków miłosiernych względem bliźnich. "Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie... Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie učiniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie učinili (Mt 25,42-45). Po tych słowach Pana Jezusa chyba nie trzeba dowodzić, że cnota miłosierdzia jest ścisłym obowiązkiem, albowiem Bóg sprawiedliwy karać nie może za to, co nie jest nakazane. Ta cnota niewątpliwie jest wielkim przykazaniem, jeżeli za brak jej Zbawiciel grozi potępieniem.

Naturalny głos rozumu również nakazuje nam cnotę miłosierdzia. Dobra bowiem doczesne nie są naszą własnością w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz należą do Boga, który w nieskończonej swojej mądrości rozdaje je nie jednakową miarą i jak gdyby nam je wynajmuje, byśmy z nich korzystając, płacili Mu pewną dzierżawę. Składanie więc Bogu ofiary



z pewnej części dóbr naszych jest rzeczą nakazaną sumieniem. (...) Bóg te prawa, które ma do majątności naszych, przelewa na ubogich, którzy są jakby Jego zastępcami w tym względzie i w których ręce możemy płacić należną Bogu dzierżawę.

Z tego możemy wnioskować, jakiej zbrodni dopuszcza się człowiek bogaty, który dobrem swoim nie dzieli się z ubogimi! Jest to wielki niewdzięcznik, który niesprawiedliwie zatrzymuje to, co się ubogiemu należy. Jest to szafarz niesumienny, który się krzywdą bliźniego bogaci! "A teraz wy, bogacze, zapłaćcie, wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam" (Jk 5,1-3).

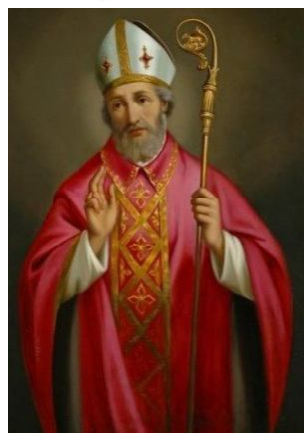
Wreszcie do miłosierdzia dla bliźnich wzywa nas braterstwo, jakie między nami zachodzi. Wszyscy bowiem stanowimy jedną rodzinę, którą łączą węzły najświętsze. Wszyscy jesteśmy dziećmi wspólnego Stwórcy, którego słusznie nazywamy Ojcem. Wszyscy jesteśmy odkupieni Przenajdroższą Krwią Jezusa i przeznaczeni do wspólnego szczęścia wiecznego. A szczególnie łączy nas jedna wiara i przynależność do wspólnej Matki pod wodzą jednego Pasterza. Dlatego Zbawiciel tak usilnie zalecał nam to braterstwo, gdy przed Męką swoją tak się modlił: "Ojcze święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno(...) aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno" (J 17,11 i 21).

Jedność braterstwa nie może być tylko czczym wyrazem, jak ostrzega nas Apostoł: "Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą" (1J 3,18). Winniśmy je okazywać w uczynkach miłosiernych, które nam nakazuje Bóg i które wskazują nam rozum i serce. "Czynić miłosierdzie i sprawiedliwość więcej się Panu podoba niżli ofiary" (Prz 21,3- według Biblii Wujka).

(*Śl. B. ks. M. Sopoćko, Rozważania o Miłosierdziu Bożym i ludzkim, w: Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu. Modlitewnik, Stockbridge Mass 1960, s. 152-159*)



## Święty Anzelm z Canterbury, biskup i doktor Kościoła



Anzelm urodził się w możnej rodzinie w miasteczku Aosta (Piemont) w 1033 r. Z troską o duszę dziecka głęboko religijna matka oddała Anzelma do klasztoru benedyktynów w tym samym mieście. Kiedy chłopiec miał 15 lat, tak dalece zasmakował w życiu mnichów, że postanowił z nimi pozostać do końca życia. Opat jednak chłopca nie przyjął, by nie narazić się ojcu, który miał wobec syna zupełnie inne zamiary. Poszedł zatem Anzelm swoimi drogami, ale tęsknota za życiem zakonnym zaczęła brać stopniowo górę nad chęcią użycia. Kiedy więc miał już 27 lat, w roku 1060 wstąpił do benedyktynów w Le Bec, w północnej Francji, gdzie opatem był słynny uczonec, bł. Lanfrank. Kiedy w roku 1063 Lanfrank został opatem w Caen, jego następca, Herluin, mianował Anzelma przeorem w Le Bec. Młody przełożony rychło pozyskał sobie serca współbraci troską o ich potrzeby materialne i duchowe, a także przykładem zakonnego życia. Nie wynosił się nad współbraci, chciał być raczej ich sługą. Szczególny entuzjazm wzbudził wykładami wśród młodzieży zakonnej oraz niezwykłą wiedzą, erudycją, nowoczesnym ujmowaniem problemów, traktowaniem uczniów. Toteż po śmierci Herluina (1078) wszyscy na jego następcę

## 03 maja 2016 NMP Królowej Polski Z EWANGELII J 19

**Jezus rzekł do Matki: "Nie-wiasto, oto syn Twój". Następnie rzekł do ucznia: "Oto Matka twoja". I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.**



Jeśli więc chcemy poznać Syna, musimy przyglądać się Matce. Matka prowadzi do Syna" (Stefan kard. Wyszyński).

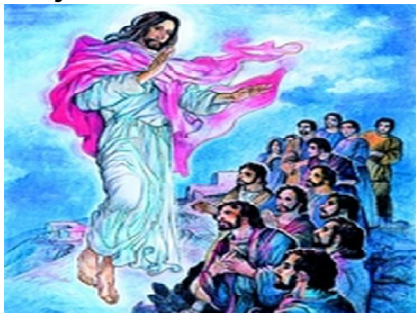
Przyglądając się naszej Matce w Roku Miłosierdzia dostrzegamy w Niej podobieństwo do Tego, który "nam w wierze przewodzi", Jezusa Chrystusa. Widząc w Maryi to podobieństwo, prosimy za Jej przyczyną o wiarę pełną światła Bożego.

Matko i Królowo nasza, dopomóż każdemu z nas i całemu naszemu narodowi wytrwać na drodze wierności Bogu, nie stawiając na Jego miejscu żadnej sprawy, żadnej bliskiej osoby i siebie samych. Pomóż nam w chwilach pomyślnych wielbić Pana, a w chwilach trudnych - przyjąć krzyż i trwać pod nim jak Ty. Pomóż nam przyjąć słowo Jezusa, wcielić je w codzienność i być świadkami Twojego Syna wobec tych, którzy kształtują swoje życie według własnych planów. Pomóż nam poczuć się w Kościele jak w swoim domu, tworzyć z innymi wspólnotę w jednym Duchu i stać się odpowiedzialnymi za zbawienie wszystkich.

Pomóż nam bronić życia ludzkiego, gdy jest ono uznawane za produkt ludzki, małżeństwa sakramentalnego, gdy jest widziane jako "wolny związek", godności człowieka, gdy jest on uznawany przez przedsiębiorców - za siłę roboczą, przez właścicieli supermarketów - za nabywcę, przez polityków - za numer do głosowania.

**01 maja 2016**  
**VII Niedziela Wlk.**  
**WNIEBOWSTĄPIENIE**  
*Z EWANGELII Łk 24*

*Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.*



Jakie przesłanie Bóg kieruje dzisiaj do nas w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego? Czy nie chodzi o ożywienie w nas pragnienia nieba?

Z dzisiejszych czytań mszalnych wynika, że Chrystus aż do momentu swego Wniebowstąpienia przygotowywał apostołów do pełnienia zleczonej im misji. Miała ona polegać na kontynuacji Jego posłannictwa. Swym Wniebowstąpieniem Jezus wskazał, dokąd ma pielgrzymować cała rodzina ludzka.

Mimo że obłok zabrał apostołom Chrystusa sprzed oczu, oni dalej, uporczywie wpatrywali się niebo. Zatem aniołowie wezwali ich do zejścia z Góry Oliwnej, bo Pan polecił, aby w Jerozolimie oczekiwali Pocieszyciela. Po wylaniu Ducha Świętego apostołowie pełni Jego mocy zaczęli świadczyć o swym Mistrzu: słowem - nauczając wszystkie narody - oraz stylem życia - ukształtowanym przykładem i treścią Jezusowego orędzia mesjańskiego.

Misja świadczenia o Chrystusie była wzniecaniem przez apostołów wiary w tych, do których zostali posłani. Mieli oni głosić to, co usłyszeli od Jezusa, i mówić o tym, co widzieli. Właśnie temu świadectwu wszyscy zawdzięczamy wiarę. Ale uzyskując ten dar, otrzymaliśmy także zadanie świadczenia o Chrystusie, aby inni mogli uwierzyć przez nas.

Dlatego powinienem ożywić w sobie pragnienie bycia świętym.

wybrali Anzelma. Ten zgodził się, ale sprawy administracyjne oddał komuś innemu, by mieć wolny czas dla współbraci i na studia. Tak więc rządził szczęśliwie klasztorem przez 14 lat jako przeor, a przez lat 15 jako opat. W tym czasie w Le Bec powstały jego dzieła: Monolog, Wprowadzenie, O dziewictwie, O wolnej woli, O gramatyce i O przypadku diabła. Jako opat nawiązał kontakty z najwybitniejszymi osobistościami - świeckimi i duchownymi: składał wizyty, udzielał rad, brał żywy udział w zjazdach i synodach. To zjednywało mu powszechny szacunek. Dlatego po śmierci arcybiskupa Canterbury, kiedy Lanfrank w 1070 r. został prymasem Anglii, zaprosił Anzelma na Wyspy. Przedstawił mu sytuację Anglii po niedawnych najazdach pogańskich Normanów. W 1093 r. bł. Lanfrank umarł. Przed śmiercią na swego następcę zaproponował właśnie Anzelma. Król Anglii, Wilhelm II, wyraził na to zgodę. Anzelm opuścił gościnną Francję i udał się do Anglii. Król usiłował uzależnić Anzelma od siebie. Ten realizując wytyczne papieskie dotyczące inwestytury, wszedł w ponowny konflikt z władcą. Został skazany na wygnanie. Porozumienie między Rzymem i królem, który zrzekł się władzy mianowania biskupów i obsadzania urzędów kościelnych, umożliwiło Anzelmowi powrót do Canterbury. Witany radośnie przez kler i lud, powrócił na swoją stolicę. W ostatnich latach rządów musiał zwalczać pretensje metropolity Yorku do tytułu prymasa Anglii. Nawiązał serdeczne stosunki z hierarchią Szkocji i Irlandii. Zajął się także reformą klasztorów i popierał ich rozwój. Powstały wtedy jego dzieła teologiczne i filozoficzne, m.in. List o wcieleniu Słowa, O pochodzeniu Ducha Świętego, Dlaczego Bóg stał się człowiekiem, O dziewiczym poczęciu, O grzechu pierworodnym. Dzieła te utorowały drogę do syntezy scholastycznej - stąd nazywany jest "ojcem scholastyki". Stworzył podstawę do rozważań wzajemnego stosunku wiary i rozumu, które nie wykluczają się, ale uzupełniają. Według biskupa Anzelma wiara uprzedza rozum, a ten wyjaśnia jej tajemnice. Anzelm daje pierwszeństwo wierze. Głośne stało się jego zdanie: "Nie pragnę wiedzieć, aby móc wierzyć, ale wierzę, aby móc rozumieć". Pisał również, że "prawda jest właściwością, która może być postrzegana tylko umysłem. Bóg zaś jest Prawdą Najwyższą, którą każda inna prawda musi się kierować". Tłumaczył, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, ponieważ celem człowieka jest bezgraniczne poznanie i miłowanie Boga, a to ma odbywać się przez całą wieczność.

W swoich pismach podkreślał wielką godność Maryi. Jest Ona wywyższona nad wszystko, co jest stworzone. Święty Anzelm nazywał Maryję Matką Miłosierdzia oraz Matką Boga i Matką naszą.

Zmarł w roku 1109 i został pochowany w katedrze w Canterbury

*opr. Anna Bargiel.*



**"Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny"**

**Lech Kaczyński**

Już od kilku lat w Polsce w dniu 1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci "Żołnierzy Wyklętych".

"Żołnierzami Wyklętymi" nazywano żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego, którzy pięć lat okupacji niemieckiej zmuszeni byli zamienić na idący ze wschodu stalinowski reżim. Wyklęci przez komunistyczny system, nie złożyli broni i jeszcze raz poszli do lasu, by walczyć z MO, UB i NKWD. Powojenna konspiracja niepodległościowa





była najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W 1945 roku w zbrojnym podziemiu działało 150-200 tysięcy konspiratorów. Dwadzieścia tysięcy z nich walczyło w oddziałach partyzanckich.

Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom aprowizację, wywiad, schronienie i łączność. Następne dwadzieścia tysięcy to uczniowie z podziemnych organizacji młodzieżowych, sprzeciwiających się komunistom. Łącznie daje to grupę ponad pół miliona ludzi tworzących społeczność Żołnierzy Wyklętych. Ostatni żołnierz ZWZ-AK, a później WiN - Józef Franczak "Laluś" zginął w walce w październiku 1963 roku.<sup>1</sup>

Data 1 marca nie jest przypadkowa, bo tego dnia w 1951r. w mokotowskim więzieniu komuniści strzałem w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość - Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Tworzyli oni ostatnie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej. Zajęcie Polski przez Armię Czerwoną i włączenie połowy jej terytorium do ZSRR sprawiło, że dziesiątki tysięcy żołnierzy nie złożyło broni. Gotowi byli walczyć o odzyskanie niepodległości, wypełnić złożoną przysięgę.<sup>2</sup>

Łukasz Ciepliński urodził się w rodzinie o tradycjach patriotycznych. Był człowiekiem bardzo wymagającym w stosunku do siebie i podwładnych. Często widywano go pogrążonego w modlitwie w rzeszowskim kościele OO. Bernardynów. W obliczu beznadziejnej sytuacji kraju, okupowanego najpierw przez hitlerowskie Niemcy, później zaś przez Sowieców, gdy inni upadali na duchu, Ciepliński powtarzał często łacińską maksymę: *Contra spem spero* - "Wbrew nadziei - zachowuję nadzieję". UB aresztowało go pod koniec listopada 1947 r. W niektórych okresach śledztwa, Ciepliński był torturowany tak okrutnie, że na przesłuchanie wnoszono go na kocu. W następstwie bicia ogłuchł na jedno ucho. 14 X 1950 r. sąd skazał Cieplińskiego "na pięciokrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia". Sąd wyższej instancji 16 XII 1950 r. utrzymał wyrok w mocy, zaś prezydent Bierut decyzją z 20 II 1951 r. nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok na Cieplińskim i jego towarzyszach z IV ZG WiN wykonano 1 III 1951 r. strzałem w tył głowy (katyńskim). Miejsce jego pochówku do dziś pozostaje nieznanne. Po Łukaszu Cieplińskim pozostała niewielka ilość pamiątek. Do najbardziej wzruszających należą grypsy - listy do rodziny pisane w tajemnicy przed władzami więziennymi.<sup>3</sup>

Jeden z ostatnich grypsów przed śmiercią: "Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą, jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Gdybyś odnalazł moją mogiłę, to na niej możesz te słowa napisać. Żegnaj mój ukochany. Całuję i do serca tulę. Błogosławię i Królowej Polski oddaję. Ojciec". Przez okres rządów komunistycznych w Polsce był bohaterem zapomnianym, "żołnierzem wyklętym", o którym zakazano mówić. 3 maja 2007 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie ppłk. Łukasza Cieplińskiego najwyższym polskim odznaczeniem - Orderem Orła Białego.<sup>4</sup>

Opracowanie: Katarzyna Reczkowska-Buryła

Bibliografia: 1<http://www.zolnierzewykleci.pl/?tag=zolnierze-wykleci>; 2<http://wykleci.ipn.gov.pl/zw/geneza-swieto/3819,Wstep.html>; 3<http://ipn.gov.pl/najwazniejsze-wiadomosci/informacja-historyczna/lukasz-cieplinski-19131951>; 4<http://gazetawarszawska.com/pugnae/1199-lukasz-cieplinski>

## 09 maja 2016 Uroczystość Św. Stanisława Patrona Polski Z EWANGELII J 10

*Ja jestem dobrym pastorem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce.*



"Dar i Tajemnicę" swego powołania odczytywał tutaj, na tej ziemi, święty Stanisław, Biskup i Męczennik. Tu wzrastał, tutaj uczył się miłości do Boga i ludzi, i tu podejmował coraz to nowe zadania, jakie w Kościele wyznaczał mu Chrystus.

Wskazywał Drogę, którą jest Chrystus - jedyny Odkupiciel człowieka. Żył Ewangelią i odważnie ją głosił, "nastając w porę i nie w porę". Był radykalny, bo przecież "trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi". Odważnie upominał władcę i wykazywał błąd. Król zabił Biskupa. Krew Stanisława spłynęła na ołtarz, przy którym celebrował Eucharystię. Zabrzmiąło znów biblijne pytanie Boga: "Cóżżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!". Ale przecież jednocześnie "krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan" (Tertulian).

Z dziedzictwa męczennickiej krwi Biskupa Stanisława wzrastali w dziejach Polski kolejni pasterze dobrzy - Świadkowie Zmartwychwstałego.

Warto więc pytać naszego Patrona o to, co dawało mu tak wielką siłę i odwagę. Odpowiedź podpowiada nam dziś święty Paweł: "Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Mocą Stanisława była jego dojrzała wiara i miłość do Boga. One stały fundament jego życia i pasterkiej posługi. Bez odniesienia do Boga żywego próżno szukać odpowiedzi na pytanie o sens tamtych wydarzeń.

**15 maja 2016**  
**Zesłanie Ducha**  
**Świętego**  
*Z EWANGELII J 20*

***Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. (...) Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.***



Po wniebowstąpieniu Jezusa apostołowie niepewni jutra zamknęli się w swoim małym świecie. Ich życie, przepełnione lękiem i rezygnacją, było raczej świadectwem ludzkiej niemocy niż apostołowskiego zapału. Bóg jednak z mocą wkroczył w ich codzienność i dodał skrzydeł rodzącemu się Kościołowi. Duch Święty wywrócił ich sposób myślenia, patrzenia i działania. Udzielił im swoich darów: rady, rozumu, mądrości, umiejętności, męstwa, bojaźni Bożej i pobożności. Uczynił ich odważnymi świadkami Ewangelii i skutecznymi narzędziami w ręku Boga.

Może i my jesteśmy trochę podobni do apostołów? Przecież codzienne trudne doświadczenia wpływają także na nas. Czasem nawet odbierają siły i chęci do życia. Zabijają nadzieję i ufność w Bożą obecność i opiekę, w ludzką dobroć. Bóg jednak nie pozostawia nas samym sobie. Dlatego posyła nam w darze Ducha Świętego, Ducha Ożywiciela i Poczyciela. On ma moc wywrócić nasze życie do góry nogami. Zmienić nasze podejście, dodać nam łaski i mocy, abyśmy odważnie stawiali czoła codziennym wyzwaniom. Nie tylko tym materialnym i rzeczowym, ale także tym duchowym.

Wystarczy otworzyć się na Jego działanie i modlić z wiarą o Jego dary. Duch Święty naprawdę przychodzi z pomocą naszej słabości, zawsze, kiedy tego chcemy i potrzebujemy. Czy mamy jednak wiarę, aby doświadczyć Jego działania?

## *Duch wieje, kędy chce*

Zesłanie Ducha Świętego to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich w całym roku liturgicznym. Obchodzimy je pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Pańskim, toteż bywa nazywane Pięćdziesiątnicą.

Zesłanie Ducha Świętego ostatecznie dopełnia dzieła Zmartwychwstałego Zbawiciela, który nie tylko założył Kościół, ale i powierzył go opiece Ducha. Po decyzji synodu elwirskiego w 306 r., kiedy w Kościele zaprowadzono osobne święto, obchody trwały nie tak jak obecnie przez dwa, lecz aż przez siedem dni.

### **Dusza świata**

W refleksji teologicznej rozważania o Duchu Świętym nazywane są "pneumatologicznymi", od greckiego słowa "pneuma" - "duch". A jest to refleksja szczególna, skoro już synod w Sens orzekł w 1140 r., iż "Duch Święty jest duszą świata".

W tradycji żydowskiej odpowiednikiem Zielonych Świąt było Święto Tygodni, swoiste "dożynki", czyli dzień wdzięczności wobec Stwórcy za zebrane plony. Izraelici składali wówczas Jahwe w ofierze chleby z pierwocin. Przypadało ono siedem tygodni po Dniu Paschy i od pewnego momentu uznawane było za rocznicę ogłoszenia przez Boga Mojżeszowi Dekalogu na Górze Synaj - pięćdziesiąt dni po Wyjściu z niewoli egipskiej.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa apostołowie przez dziewięć dni oczekiwali w Wieczerniku na urzeczywistnienie obietnicy danej przez Mistrza, który miał im zesać "Ducha Poczyciela". To właśnie z tej przyczyny oczekiwanie na Zesłanie Ducha Świętego poprzedzone jest w Kościele nowenną, czyli dziewięciodniową modlitwą.

### **Jak działa Duch Święty?**

Spadł z nieba szum... Na kartach Dziejów Apostolskich znajduje się ów niezwykły opis chwili, w której "nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić".

Wszystkie te wymowne znaki obecności i potęgi samego Boga musiały niezwykle zdumieć obecnych w Wieczerniku i pielgrzymów przebywających w Jerozolimie. Reakcje były rozmaite, od zadziwienia aż po próby ośmieszenia apostołów. Ale wtedy przemówił Piotr - to pierwsze wystąpienie papieskie. A mówił żarliwie, odwołując się do prorocstwa Starego Testamentu, z wiarą w mesjańskie posłannictwo Chrystusa. Jego płomienne wystąpienie musiało zrobić kolosalne wrażenie na słuchaczach, skoro tego dnia wielu z nich podjęło wezwanie do przemiany życia i przyjęło chrzest. I tak rozpoczęła się historia Kościoła, pod asystencją Ducha Świętego, który został posłany przez Syna, jak Syn przez Ojca.

### **Prowadzi i uświęca Kościół**

Duch Święty, trzecia - i chyba najmniej przez nas rozpoznana - osoba Trójcy Świętej. Cóż, przez całe lata w "Credo" wspominaliśmy Go zaledwie w kilku słowach: "Wierzę w Ducha Świętego"; rozwinięta formuła liturgiczna dopowiada: "Pana i Ożywiciela, Który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, Który mówi przez Proroków".

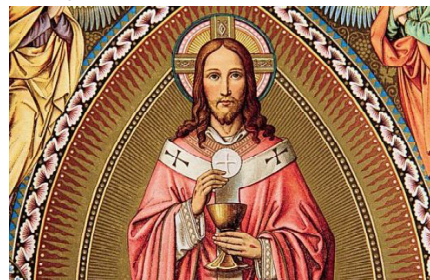
To właśnie dzięki Jego asystencji możemy mieć pewność, że Kościół jako całość nie może zbłądzić. To On prowadzi i uświęca Kościół pielgrzymujący poprzez dzieje. Teologia wyjaśnia, że Bóg Ojciec i Syn





**22 maja 2016**  
**Święto Chrystusa**  
**Najwyższego Kapłana**  
*Z EWANGELII J 17*

*Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.*



To święto od lat było obchodzone w niektórych wspólnotach zakonnych i krajach, przynosząc wielkie owoce duchowe. Zaprasza ono do kontemplacji świętości i piękna kapłaństwa Chrystusa, nakłania Kościoły do intensywnej modlitwy o uświęcenie duchowieństwa, o prowadzenie zdrowego i wiernego wysiłku uświęcenia w oddaniu Bogu i Kościołowi. Wreszcie to święto ożywia wszystkich wiernych w ich wysiłkach ku świętości. Dla księży jest ono zachętą, by wpatrywali się w Chrystusa Kapłana, a dla wiernych - by nieśli kapłanom duchowe wsparcie.

Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana zostało rozszerzone na cały Kościół w ostatnich dniach pontyfikatu Benedykta XVI i jest dla Kościoła w Polsce jego testamentem duchowym.

Piękną - choć mało znaną - jest litania do Jezusa Chrystusa Kapłana i Żertwy. Kolejne inwokacje ukazują teologiczne prawdy o kapłaństwie Jezusowym. Jak Jezus, tak i ja, jestem kapłanem na wieki, wziętym z ludzi i dla ludzi ustanowionym; mam być święty, niewinny i nieskalany, wierny i miłosierny, dobroczynny, pałający gorliwością... Moje życie, tak jak Jego - Jezusa życie ma być ofiarą Boga i ludzi, świętą, niepokalaną, uroczystą, prowadzącą do pokoju i chwały... Trzecia i czwarta część tej litanii to modlitwa kapłanów, by byli wolni od wszelkiego grzechu, nieprawości, nieczystości, chciwości, chorej wyższości, pychy...

Boży są wspólnie jedną zasadą pochodzenia Ducha Świętego, który posłany jest przez Ojca, na prośbę Syna. On działa w każdym z nas z osobna, ale i w całej zbiorowości wiernych - w ludzie Bożym, tworzącym Mistyczne Ciało Chrystusa. Udziela nam swych natchnień, nazywanych siedmioma darami Ducha Świętego: mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. Ale i sam Kościół jest sakramentem Ducha Świętego, "świętynią Bożą w Duchu Świętym".

Duch Święty jest równy jednością natury Bożej zarówno Ojcu, jak i Synowi, co wymownie potwierdził już w V wieku symbol wiary "Quicumque", nazywany także "atanazjańskim", ponieważ jego autorstwo przypisuje się św. Atanazemu.

**Nie tylko Pięćdziesiątnica**

Modlitwa o zesłanie Ducha Świętego - tzw. epikleza - poprzedza wszystkie ważniejsze działania liturgiczne Kościoła, toteż dzisiejsze święto jest przypominane właściwie w ciągu całego roku liturgicznego. Zielone Święta są jednak dniem Jego szczególnego działania, a więc wylania łaski i miłości.

Duch Święty oświeca człowieka do rozpoznawania znaków czasu i broni Kościół przed nieprzyjaciółmi, toteż godzien jest zawierzenia Mu wszystkich aktualnych dzieł i trosk Kościoła, w Polsce i świecie. Jest On także zasadą jednoczącą wszystkich wyznawców Chrystusa, toteż powinniśmy powierzać Mu wszelkie starania o przewyżczenie dramatu rozdarcia chrześcijaństwa. Ale Zielone Święta przywołują również pamięć o Niewieście, do głębi "uduchowionej" i nazywanej "nosicielką Ducha", czyli o Maryi, którą św. Maksymilian Maria Kolbe postrzegał jako transparentę Ducha Świętego.

Źródło: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

## Litania do Chrystusa Kapłana i Żertwy

Kyrie eleison. Chryste eleison. Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Jezu, Kapłanie na wieki, zmiłuj się nad nami.

Jezu, nazwany przez Boga Kapłanem na wzór Melchizedeka, zmiłuj...

Jezu, Kapłanie, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą,

Jezu, Kapłanie wielki,

Jezu, Kapłanie z ludzi wzięty,

Jezu, Kapłanie dla ludzi ustanowiony,

Jezu, Kapłanie naszego wyznania,

Jezu, Kapłanie większej od Mojżesza czci godzien,

Jezu, Kapłanie prawdziwego przybytku,

Jezu, Kapłanie dóbr przyszłych,

Jezu, Kapłanie święty, niewinny i nieskalany,

Jezu, Kapłanie wierny,

Jezu, Kapłanie miłosierny,

Jezu, Kapłanie dobroczynny,

Jezu, Kapłanie pałający gorliwością o Boga i ludzi,

Jezu, Kapłanie na wieczność doskonały,

Jezu, Kapłanie, który wszedłeś do nieba,

Jezu, Kapłanie, siedzący po prawicy Majestatu na wysokości,

Jezu, Kapłanie wstawiający się za nami przed obliczem Boga,

Jezu, Kapłanie, któryś nam otworzył drogę nową i żywą,

Jezu, Kapłanie, któryś umiłował nas i obmył od grzechów Krwią swoją,

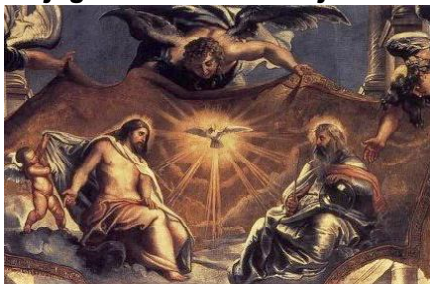
Jezu, Kapłanie, któryś siebie samego wydał jako ofiarę i hostię dla Boga,

Jezu, Ofiaro Boga i ludzi,



**22 maja 2016**  
**Uroczystość**  
**Najświętszej Trójcy**  
**Z EWANGELII J 16**

**Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi.**



"Panie! czymże ja jestem przed Twoim obliczem? - Prochem i niczem; Ale gdym Tobie moję nicość wyświadał, Ja, proch, będę z Panem gadał" (Dziady, A. Mickiewicz).

Niepojęta jest mądrość Boża, o której mówi dzisiejsze pierwsze czytanie - niepojęta, bo Boża. Każdy, kto chciałby się z nią zmierzyć, musi poleć, bo jakże Bożej mądrości dorównać? Można jedynie poznawać ją przez ogląd świata, ludzi i zdarzeń. A tych, którzy mówią, że są mądrzejsi od Boga i Boga się nie lękają, należy unikać. Kontakt z nimi grozi utratą wieczności z Bogiem i przy Bogu.

Dlatego też każdy uczony świadek tego, że nie wszystko da się wyjaśnić i udowodnić, i że "są rzeczy na niebie i na ziemi, o których się filozofom nie śniło" (Hamlet, W. Szekspir), ma szansę poznania i dotknięcia mądrości Bożej. A jeśli dołoży do tego pokorę (jak ksiądz Piotr z Mickiewiczowskich Dziadów), to Bóg w swej łaskawości niejedno przed nim odkryje. Stąd już tylko krok, aby cieszyć się darami Ducha Świętego. On doprowadzi nas "do całej prawdy". I wówczas już nie będzie nic zakrytego, tajemniczego i niewyjaśnionego.

Czy zatem warto dawać się zwodzić tym, którzy głoszą nam półprawdy, którzy nas okłamują? Absolutnie nie warto. Trzeba żyć mądrością i prawdą Bożą, którą możemy poznać "łagodnym i pokornym sercem". Tak krok po kroku, zbliżać się będziemy do tego, co niewyjaśnione i zakryte przed nami - aż kiedyś staniemy przed Nim twarzą w twarz i poznamy Boga - Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Jezu, Ofiario święta,  
Jezu, Ofiario niepokalana,  
Jezu, Ofiario przyjęta przez Boga,  
Jezu, Ofiario przejednania,  
Jezu, Ofiario uroczysta,  
Jezu, Ofiario chwały,  
Jezu, Ofiario pokoju,  
Jezu, Ofiario prześlągania,  
Jezu, Ofiario zbawienia,  
Jezu, Ofiario, w której mamy ufność i śmiały przystęp do Boga,  
Jezu, Ofiario, która dwoje jednym uczyniła,  
Jezu, Ofiario od założenia świata ofiarowana,  
Jezu, Ofiario żywa przez wszystkie wieki,



Bądź nam miłościw, przepuść nam, Jezu.  
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Jezu.  
Od zła wszelkiego, wybaw nas Jezu.  
Od nierozważnego wejścia na służbę Kościoła, wybaw nas Jezu.  
Od grzechu świętokradztwa, wybaw nas Jezu.  
Od ducha niepowsięciagliwości, wybaw nas Jezu.  
Od pogoni za pieniądzem, wybaw nas Jezu.  
Od wszelkiej chciwości, wybaw nas Jezu.  
Od złego używania majątku kościelnego, wybaw nas Jezu.  
Od miłości świata i jego pychy, wybaw nas Jezu.  
Od niegodnego sprawowania świętych Tajemnic, wybaw nas Jezu.  
Przez odwieczne Kapłaństwo Twoje, wybaw nas Jezu.  
Przez święte namaszczenie Boskości, mocą którego Bóg Ojciec uczynił Cię Kapłanem, wybaw nas Jezu.  
Przez Twego kapłańskiego ducha, wybaw nas Jezu.  
Przez Twoje posługiwanie, którym na ziemi wstawieś Ojca Twego, wybaw nas Jezu.  
Przez krwawą ofiarę z Siebie raz na Krzyżu złożoną, wybaw nas Jezu.  
Przez tę samą ofiarę codziennie na ołtarzu odnawianą, wybaw nas Jezu.  
Przez Boską władzę, którą jako jedyny i niewidzialny Kapłan wykonujesz przez swoich kapłanów, wybaw nas Jezu.

Abyś wszystkie sługi Kościoła w świętej pobożności zachować raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

Aby ich napelił duch kapłaństwa Twego, wysłuchaj nas, Panie.

Aby usta kapłanów strzegły wiedzę, wysłuchaj nas, Panie.

Abyś na żniwo swoje robotników nieugiętych posłać raczył, wysłuchaj nas, Panie.

Abyś sługi Twoje w gorejące pochodnie przemienił, wysłuchaj nas, Panie.

Abyś pasterzy według Twego Serca wzbudzić raczył, wysłuchaj nas, Panie.

Aby wszyscy kapłani nienaganni byli i bez skazy wysłuchaj nas, Panie.

Aby wszyscy, którzy zobaczą sługi ołtarzy, Pana uczcili, wysłuchaj nas, Panie.

Aby składali Ci ofiary w sprawiedliwości, wysłuchaj nas, Panie.

Abyś przez nich cześć Najświętszego Sakramentu rozkrzewić raczył, wysłuchaj nas, Panie.

Kapłanie i Ofiario, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

**Módlmy się:** Boże, Uświęcicielu i Strózu Twojego Kościoła, wzbudź w nim przez Ducha Twojego godnych i wiernych szafarzy świętych Tajemnic, aby za ich posługiwaniem i przykładem, przy Twojej pomocy lud chrześcijański kierował się na drogę zbawienia. Boże, Ty nakazałeś modlącym się i poszczącym uczniom oddzielić Pawła i Barnabę do dzieła, do którego ich przeznaczyłeś, bądź teraz z Twoim Kościołem trwającym na modlitwie, i wskaż tych, których do służby Twej wybrałeś. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.





## Działalność papieży w VII wieku

**Sabinianus** (ur. w Volterrze, zm. 22 lutego 606r. w Rzymie) - papież w okresie od 13 września 604r. do



22 lutego 606r. Urodził się w Volterrze w Toskanii. W czasach diakonatu, za panowania Grzegorza był nuncjuszem w Konstantynopolu. Po swojej elekcji musiał czekać około pół roku na zezwolenie od cesarza na objęcie Stolicy Piotrowej. W czasie pontyfikatu głównie polegał na hierarchach kościelnych, a nie na mnichach, tak jak jego poprzednik. Niepopularny z powodu złych przedsięwzięć ekonomicznych, był oskarżany przez lud Rzymu o wyciąganie korzyści z nadzoru dostaw żywności w okresie klęski głodu. Wprowadził do powszechnego użytku dzwony kościelne i nakazał umieszczanie zegarów słonecznych na każdym kościele. Pochówek papieża odbył się w Bazylice św. Piotra, jednak orszak pogrzebowy musiał do niej maszerować poza murami miasta, by uniknąć niezadowolonego ludu.

**Bonifacy III** (ur. w Rzymie, zm. 12 listopada 607r. tamże) - papież, w



okresie od 19 lutego 607r. do 12 listopada 607 roku. Urodził się w Rzymie, jako syn Jana; przypisuje się Mu greckie pochodzenie. Był współpracownikiem Grzegorza I Wielkiego, sprawował również funkcję nuncjusza w 603 roku w Konstantynopolu. Po wyborze 23 grudnia 606r. musiał czekać około dwóch miesięcy na zatwierdzenie wyboru przez cesarza. Wymógł na cesarzu bizantyńskim, Fokasie uznanie Rzymu za "głowę całego Kościoła", w zamian jednak musiał się zgodzić na używanie przez pontyfika Konstantynopola tytułu "patriarchy ekumenicznego". Szczególną troskę Bonifacy poświęcił trybowi wyboru papieży. Na synodzie zabronił prowadzenia kampanii wyborczej za życia papieża, a nawet zażądał by wybór papieża (późniejsze konklawe) odbywały się nie wcześniej niż trzeciego dnia po zgonie prawowitego pontyfika. Zmarł dziewięć miesięcy po objęciu Stolicy Piotrowej.

**Bonifacy IV** (ur. ok. 550 r. w środkowej Italii, zm. 8 maja 615r.) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 25 sierpnia 608r. do 8 maja 615r.



Urodził się jako syn Jana, lekarza. Za pontyfikatu Grzegorza I sprawował funkcję diakona. Po wyborze na papieża został zmuszony do dziesięciomiesięcznego oczekiwania na zatwierdzenie go przez cesarza Fokasa. Bonifacy IV, jako pierwszy papież, nakazał 13 maja 609r. zamienić pogańską świątynię (Panteon w Rzymie) na kościół (Santa Maria ad

Martyres). Wprowadził obowiązkowe święcenia kapłańskie dla zakonników, popierał życie mnisze i zamienił swój dom w Rzymie w klasztor. W czasie Jego posługi w Rzymie panował głód, jednak dzięki dobrym stosunkom papieża z cesarzami, zdołał on wynegocjować pomoc. Za jego pontyfikatu zaczęto najprawdopodobniej obchodzić Dzień Wszystkich Świętych w kościołach wschodnich, ale nie było to jeszcze oficjalne święto. Bonifacy IV został pochowany w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

**Adeodat I** (zwany także Deusdedit; ur. w Rzymie, zm. 8 listopada 618) - święty Kościoła katolickiego, papież w okresie od 19 października 615r. do 8



listopada 618r. Urodził się w Rzymie jako syn subdiakona Stefana. Od czasu Jana II był pierwszym księdzem, wybranym na Stolicę Piotrową. W chwili wyboru miał za sobą 40 lat posługi kapłańskiej. W okresie jego pontyfikatu po raz pierwszy zaczęto używać pieczęci ołowianej na bullach i dekretach papieskich (zachowała się jedna bulla z tego okresu). Ustanowił

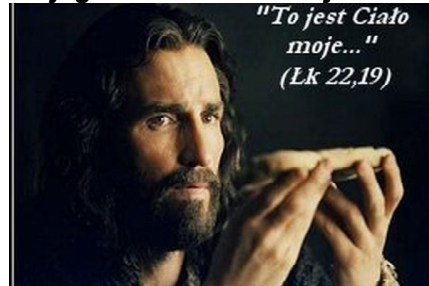
nabożeństwo wieczorne dla kleru i wyświęcił 14 nowych księży (pierwszy raz od czasów Grzegorza I). Za jego czasów w Rzymie panowała epidemia świerzbu, rozpoczął się bunt żołnierzy bizantyńskich i miasto nawiedziło potężne trzęsienie ziemi.

**Bonifacy V** (ur. w Neapolu, zm. 25 października 625 w Rzymie) - papież w okresie od 23 grudnia 619r. do 25 października 625r. Z pochodzenia neapolitańczyk, syn Jana. Swój pontyfikat rozpoczął dopiero po trzynastu

*cd. na str. 24*

## 26 maja 2016 Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa Z EWANGELII Łk 9

*Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego bierze i wam objawi.*



Popatrzmy na dwie „sceny”.

Scena kuszenia Jezusa, w której diabeł nakłania Go do przemiany kamieni w chleb. Drugie to scena z dzisiejszej Ewangelii. W pierwszej, oprócz Chrystusa i diabła, nie było nikogo. Cud przemiany kamieni w chleb służyłby zaspokojeniu głodu tylko Jezusa. W drugim przypadku cud wylewa się na rzesze zgromadzone dla słuchania słowa Bożego.

Wiedząc, jak ważny jest chleb, pragnie, by ludzie najpierw poznali Boga, dlatego głosi im naukę. I dopiero wówczas cud rozmnożenia chleba może się dokonać, bo ludzie otwarli dla siebie swe serca. Zdolni są do wzajemnej troski i solidarności. Z nijakiego tłumy rodzi się wspólnota.

Moc Jezusa kruszy kamienne, czyli egoistyczne ludzkie serca, czyniąc je zdolnymi do miłości. Cud rozmnożenia zwykłego chleba jest znakiem oraz zapowiedzią większego cudu - eucharystycznego, o którym przypomina nam dzisiejsza Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Podczas ostatniej wieczerzy Jezus pod postacią chleba daje swym uczniom siebie samego. A tym samym swoje Boskie życie i miłość.

I tu musimy sobie zdać sprawę, że „bez Niego nic uczynić nie możemy”! Życie przeslizgnie się nam między palcami i staniemy przed Bogiem z pustymi rękami! Dlaczego? Odpowiada sam Jezus. „Jeśli nie będziecie spożywali Mego Ciała, nie będziecie mieli życia w sobie”. Nie raz, czy dwa do roku, ale stale! I łączyć swoje życie z Jego życiem. Tak osiągniemy życie wieczne.

**29 maja 2016**  
**IX Niedziela**  
**Zwykła C**  
**Z EWANGELII Łk 7**

**Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony.**



"Panie, nie jestem godzien". Kto pierwszy wypowiedział te słowa, powtarzane na każdej Mszy Świętej? To poganin uważający się za niegodnego przyjęcia Jezusa pod swym dachem. My wypowiadamy je, gdy Chrystus ma przyjść do naszego serca. Na ile jesteśmy godni takiej gościny?

Dzisiejsza liturgia słowa ukazuje nam króla Salomona i setnika poganina, którzy usilnie zanoszą prośby do Boga za cudzoziemcami. Przyjdą oni z dalekich krajów przez wzgląd na imię Boga. Przyjdą i uwierzą. Dokona się to dzięki wysłuchaniu ich modlitw. Wówczas wszystkie narody będą z bojaźnią chwaliły Pana za Jego łaskę i wierność.

Setnik poganin usilnie prosi Chrystusa o uzdrowienie sługi. Odczuwa on bojaźń przed zbliżeniem się do Jezusa. Tak samo niegdyś Żydzi czuli lęk przed spotkaniem z Bogiem. Setnik pokornie prosi jednak o dobro dla drugiego człowieka i zostaje wysłuchany dzięki swojej wierze, która była "większa od wiary w Izraelu". Jezus uzdrowił sługę na odległość, objawiając, że Bóg nie jest ograniczony w działaniu do jednego miejsca.

Słowa setnika poganina Kościół uwiecznił w liturgii. Są one wypowiedziane przez zebranych ze wszystkich narodów wokół Chrystusa, który przychodzi, aby nas leczyć z naszych słabości. Gdy je powtarzamy, musimy mieć świadomość, że nie jesteśmy godni. Wiara otwiera nas jednak na Słowo, które przychodzi, uzdrawia, przebacza i zbawia.

# Hospicjum Pole Nadziei

Słowo "hospicjum" przestrasza. Dla większości ludzi znaczy tyle samo co umieralnia.

Od pięciu lat funkcjonuje Hospicjum w Krośnie. Jesteśmy wdzięczni, że taka placówka jest w naszym regionie, pomaga ludziom ciężko chorym w ostatnich chwilach ich życia, w godnym odejściu na drugą stronę życia. Na temat działalności, pracy i życia codziennego w Hospicjum rozmawiam z siostrą zakonną Darią ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, siostrą oddziałową pielęgniarek.

## Czym zajmuje się Hospicjum?

Odpowiadając na Pani pytanie chciałabym je bardziej sprecyzować, otóż oddział hospicyjny, jak mówimy na to miejsce Hospicjum, jest tylko jedną z części sprawowanej opieki w Centrum Medyczno-Charytatywnym Caritas w Krośnie przy ul. Grodzkiej 45a. Na całościową opiekę w tym miejscu składa się także oddział ZOL, czyli zakład opieki leczniczej, zakład dziennej rehabilitacji i opieka długoterminowa w środowisku. Kompleks tych działań ma na celu objęcie opieką chorych w wielu wymiarach.

## Według jakich kryteriów pacjenci są przyjmowani do Hospicjum? Czy pacjenci płacą za opiekę?

Na oddział hospicyjny w naszym domu, jak również we wszystkich hospicjach i oddziałach paliatywnych w Polsce, zasady przyjmowania pacjentów i kwalifikacji są jednakowe, a opieka jest bezpłatna. Są to pacjenci z rozpoznaniem choroby nowotworowej w końcowym jej etapie, z rozpoznaniem kardiomiopatii, z odleżynami IV<sup>o</sup>, niektóre choroby neurologiczne. Szczegółowe zasady przyjęcia i kwalifikacji uzyskuje osoba zainteresowana poprzez dostarczenie odpowiedniej dokumentacji medycznej, na podstawie której możemy przyjąć pacjenta. Zwykle jest tak, że osoby zainteresowane przychodzą lub dzwonią, by uzyskać potrzebną informację, po uzyskaniu informacji lekarz decyduje o terminie przyjęcia. Osoby z wyżej wymienionymi schorzeniami raczej nie czekają zbyt długo.

## Skąd Hospicjum pozyskuje fundusze na swoją działalność?

Podstawowym źródłem dofinansowania, przynajmniej taka jest umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia, poprzez kontraktowanie usług. Pozostałe fundusze zyskujemy my, jak również inne hospicja w Polsce, przez tzw. "Pola Nadziei", czyli zbiórki pieniężne organizowane co roku na wiosnę w naszej diecezji, odbywają się w Niedzielę Palmową. W tą akcję zaangażowanych jest wiele szkół, również szkolne koła Caritas. Organizowany jest też co roku w Krośnie bal charytatywny na pomoc dla hospicjum, w tym roku odbył się on już po raz piąty.

## Czym różni się Zakład Opiekuńczo-Leczniczy od Hospicjum?

Różni się on sposobem kwalifikacji pacjenta na oddział, mówiąc prosto przyjęcie odbywa się na zasadzie złożenia wcześniej dokumentów kwalifikujących, na podstawie których przyjmujemy pacjenta. Plik dokumentów można uzyskać w naszym domu lub też na stronie internetowej Centrum Medyczno-Charytatywnego. Zaznaczę tylko że przyjmujemy pacjentów wg tzw. skali Barthla od 5 do 40 punktów, którą wypełnia pielęgniarka, opłata dotyczy 70% emerytury pacjenta, resztę szczegółów można doczytać w pobranych dokumentach.

## Jak długo może trwać leczenie nieuleczalnie chorych pacjentów?

Hospicjum, a dokładniej termin "hospitium" ma swój początek w słowie łacińskim "hospes", które oznacza miejsce udzielenia gościny, gościnność, w taki też sposób pragniemy troszczyć się o naszych chorych. Kiedy lekarze podejmą decyzję, by zaprzestać agresywną terapię onkologiczną, chory nie musi już pozostawać w szpitalu i proponuje mu się przejście pod opiekę hospicyjną. Zakończył się etap walki i nadziei życia, pojawia się zupełnie coś





nowego w życiu pacjenta i jego najbliższych. To trudny moment i bardzo wiele zależy od sposobu w jaki się go zacznie i będzie przeżywać. Pomagamy choremu i rodzinie zaakceptować zaistniałą sytuację tak, by ją przeżyć w sposób najbardziej owocny na tym etapie, na jakim znajduje się chory. Czas trwania leczenia jest bardzo indywidualny dla każdego chorego, nigdy nie można przewidzieć do końca kiedy ktoś odejdzie, możemy przypuszczać, są ku temu też konkretne objawy, ale tak naprawdę jest to tajemnica, staramy się też towarzyszyć naszym chorym poprzez modlitwę w tym ostatnim okresie życia, szczególnie przez modlitwę koronką do Miłosierdzia Bożego, jak prosił Pan Jezus św. S. Faustynę, aby modliła się za konających.

**Gdzie kończy się interwencja lekarska a gdzie zaczyna podtrzymywanie życiowych funkcji, które choremu i jego rodzinie może przynieść wyłącznie przedłużenie cierpienia?**

Głównym celem medycyny hospicyjnej jest opieka oraz leczenie objawowe pacjenta cierpiącego na chorobę przewlekłą, chorobę która postępuje oraz zagraża jego życiu i prowadzi do jego śmierci. Poprawienie jakości życia pacjenta w tym stadium choroby to główny cel opieki hospicyjnej. Pomoc lekarska w hospicjum jest obecna do końca pobytu chorego, nie prowadzi się już tzw. uporczywej terapii w stosunku do pacjenta, ale tak jak już wspomniałam jest cały czas leczenie objawowe, które może być bardzo różne, w zależności od pierwotnej choroby pacjenta i zaistniałych objawów.

**Czy zdarzają się przypadki, że pacjent został wyleczony i opuścił Hospicjum?**

Czasami zdarza się, że przyjmujemy chorych na jakiś czas i wypisujemy do domu jeśli stan zdrowia na to pozwala oraz w sytuacjach kiedy rodzina prosi o opiekę na jakiś czas.

**Gdy w rodzinie jest ciężko chora osoba, tak naprawdę choruje cała rodzina. Chory i jego rodzina niejednokrotnie potrzebuje pomocy lekarza, psychologa, księdza. Czy w Hospicjum chory i rodzina chorego mają zapewnione takie wsparcie?**

Opieka hospicyjna obejmuje swoją działalnością przede wszystkim pacjenta w sposób całościowy, każdą jego sferę życia: fizyczną, duchową, psychiczną oraz społeczną. Ważnym aspektem jest to, że opieka hospicyjna obejmuje nie tylko chorego, ale i jego rodzinę, najbliższych, zarówno w okresie trwania choroby, jak też w okresie osierocenia i żałoby. W naszym hospicjum dla chorego i jego rodziny dostępne są takie osoby jak: Kapłan, Siostry zakonne, Lekarze, Pielęgniarki, Rehabilitanci, Pani psycholog, Panie opiekunki, Terapeutka zajęciowa, Panie sprzątające i Wolontariusze. Wszyscy pomagamy, aby chory czuł się

dobrze w naszym domu, tak by mógł przeżyć ten ostatni czas swego życia jak najowocniej, w każdej dziedzinie swego życia, duchowej, psychicznej i relacji z innymi ogarniamy przede wszystkim naszych chorych modlitwą w kaplicy naszego domu.

**Proszę przybliżyć nam jak wygląda dzień z życia Hospicjum?**

Jak w życiu każdego człowieka każdy dzień jest różny od siebie tak i u nas, choć składa się z przyjętych obowiązków i ustalonych reguł pracy. Nie będę wchodzić w szczegóły, za długo by opowiadać. To, jak będzie wyglądał dany dzień, w dużej mierze zależy od nas, od naszego nastawienia i sposobu przeżywania zaistniałych sytuacji. Praca w Hospicjum jest trudną pracą, ludzie pracujący tu codziennie spotykają się z niewyobrażalnym cierpieniem człowieka i śmiercią.

**Czym powinien wyróżniać się personel, lekarze, pielęgniarki pracujące w Hospicjum?**

Tak, to prawda, praca w hospicjum jest ciężka i trudna, zarówno fizycznie, jak i psychicznie, tym bardziej kiedy stykamy się z cierpieniem w sposób namacalny i po ludzku niewytłumaczalny. Z każdym pacjentem wiąże się inna historia cierpienia oraz złożone sytuacje rodzinne. Czasem o tym wiemy, gdy pacjent się otwiera przed nami lub rodzina, też to przeżywamy razem z nimi.

Personelowi pracującemu u nas na oddziale szczególnie w tym Roku Miłosierdzia życzyłabym przede wszystkim dużo siły fizycznej i duchowej, cierpliwości i nade wszystko optymizmu i pozytywnego nastawienia, w ten sposób łatwiej stawić czoło trudnym sytuacjom dnia codziennego.

**Siostrzo Dario jak to się stało, że Siostra pracuje w Hospicjum w Krośnie?**

Stało się to z przyczyn bardzo prostych, ponieważ jestem siostrą zakonną, więc ślubowałam posłuszeństwo. W ten sposób wyraziłam pragnienie posłuszeństwa, co Pan oczekuje ode mnie poprzez przełożonych, stąd moja obecność w Krośnie i w hospicjum.

**Czym dla Siostry jest cierpienie?**

Uważam, że cierpienie jest tajemnicą, obserwując chorych nie można powiedzieć, że ktoś cierpi, bo zawinił albo zgrzeszył. Dużo zależy od tego, jak my je przyjmujemy, jak je przeżywamy. Najwięcej o cierpieniu może powiedzieć osoba, która cierpi, ponieważ ona je przeżywa i doświadcza. Z obserwacji mogę powiedzieć, że bardzo różnie przyjmowane jest cierpienie. Najgorszym rozwiązaniem dla człowieka jest odrzucenie cierpienia, człowiek wówczas staje się zgorzkniały, najlepszym wyjściem jest akceptacja, ale twórcza, nie bierna, taka gdy swoje cierpienie przyjmuję, łączę z Jezusowym, ofiarowując je za innych, próbując w nim dostrzec dobro, to dokonuje się czasem bardzo długo. Nie zawsze jednak chory może dokonać takiego aktu oddania, ale może też to zrobić najbliższa rodzina w imieniu chorego. W przeżywaniu cierpienia wiara jest bardzo ważnym czynnikiem dla chorego.

**Czy można odciąć się od pracy w Hospicjum po zakończonej pracy, żyć innym życiem, odciąć się od złych wspomnień i emocji?**

Trzeba odciągnąć się od pracy, dla siostry zakonnej praca nie jest najważniejsza, nawet ta najszlachetniejsza. To przebywanie z Panem jest najważniejsze. Chce tylko sprostować, nie ma złych emocji ani złych wspomnień, złem jest tylko grzech, są trudne emocje i trudne sytuacje i wydarzenia. Na wszystko potrzebny jest czas, a najlepszą terapią na przeżywanie takich momentów dla mnie jest modlitwa i powierzanie wszystkiego Jezusowi, On zostawił nam przykład cierpienia zbawczego. Oczywiście są potrzebne te zwykłe chwile odpoczynku jak spacer, jazda rowerem czy dobra książka, film.

### **Spotykając się codziennie z cierpieniem ludzkim i śmiercią, zdarzają się Siostrze chwile zwątpienia, bezradności?**

Chwile zwątpienia raczej nie, chyba co do rzeczy martwych, natomiast słabości bez wątpienia, myślę, że każdy normalny człowiek je ma, są one wpisane w naszą egzystencję.

### **Hospicjum to też Życie**

Bezradność w hospicjum jest związana raczej z tym, że nie można już pomóc po ludzku złagodzić cierpienia, cofnąć wydarzeń poprzedzających chorobę, dać nadziei na życie tu na ziemi.

### **Co Siostrę motywuje, dodaje sił do pracy, do życia codziennego?**

Motywacją do życia, bo praca jest jego częścią, jest Bóg i Jego miłość, to proste znaki jak Eucharystia, modlitwa. W tym mieści się też uśmiech chorego, jego ciepłe słowo pocieszenia i docenienia, wsparcie ze strony innych i dobra współpraca.

### **Czego życzyć Siostrze?**

Na pewno dużo siły do pracy i tej nadprzyrodzonej motywacji, by dostrzegać w drugim człowieku Jezusa.

Mam przekonanie, że w codziennej pracy towarzyszy mi modlitwa naszych chorych, jak również modlitwa tych, którzy już odeszli do Pana.

**Siostrzo Dario, serdecznie dziękuję, że Siostra zgodziła się ze mną porozmawiać. Praca, którą Siostra wykonuje wymaga empatii, cierpliwości, poświęcenia. Życzę Siostrze wytrwałości, aby Siostra uśmiechała się zawsze do tych, których spotyka na swojej drodze życia.**

Dziękuję Pani za rozmowę, również życzę wiele radości i pokoju w codziennym życiu i pracy. Szczęść Boże. Siostra Daria.

Nikt nie powinien być sam, gdy zbliży się czas odejścia. Niejednokrotnie rodziny chorych i chorzy pozostawieni są sami sobie, a powinni zostać otoczeni opieką. Pamiętajmy o takich ludziach, o chorych znajomych, a przede wszystkim samotnych.

Gdy Jezus jest obecny w naszym życiu, wszystko jest łatwiejsze, nic nie wydaje się trudne. Narodziliśmy się, aby żyć z innymi, jesteśmy wezwani do niesienia radości, dlatego nie żyjemy na tej ziemi jak ktoś obcy, odczuwamy ból i smutek drugiego człowieka, sprawiamy radość innym ludziom.

Rozmawiała: Dorota Czaja

### Działalność papieża w VII wieku - dok. ze str.21



miesiącach od wyboru, ponieważ wtedy dopiero uzyskał zgodę cesarza Herakliusza (610-641) na konsekrację. Wszystko to ze względu na toczące się wyprawy przeciwko Persom. Bonifacy V zajął się przede wszystkim zmianami w organizacji Kościoła. Dążył do potwierdzenia kościelnych zwyczajów w prawie cywilnym (kwestia spadków). Ponadto ustanowił tzw. "nietykalność schronienia" dla prześladowanych, szukających schronienia w Kościele (prawo azylu). Określił także zakres liturgicznej posługi duchowieństwa i zreorganizował Kościół w Anglii (w 624 r. ustanowił metropolię w Canterbury; pierwszym metropolitą był Justus z Canterbury). Za jego pontyfikatu kończono budowę cmentarza św. Nikodema przy Via Nomentana. W jego czasach swoje nauki rozpoczął Mahomet (w 622r.



) Bonifacy V zmarł 25 października w Rzymie i został pochowany w Bazylice św. Piotra.

**Honoriusz I** (ur. w Kampanii, zm. 12 października 638 w Rzymie) - papież w okresie od 27 października 625r. do 12 października 638 roku. Był

synem konsula Petroniusza. Został papieżem dwa dni po śmierci swojego poprzednika Bonifacego V, a niezbędnej zgody cesarskiej udzielił egzarcha Izaak. W chwili wyboru nie był kardynałem. Za swojego mistrza uważał Grzegorza I i podzielał jego poglądy dotyczące mnichów (także zamienił swój rzymski dom w klasztor i zatrudnił mnichów w papieskiej kancelarii). Jako papież podjął kroki mające na celu zgodę pomiędzy Rzymem a Rawenną, siedzibą egzarchy. W tym celu ufundował kościół poświęcony św. Apolinaremu i zainicjował msze ku jego czci. Ponadto w 634 roku nadał paliusze arcybiskupom Yorku i Canterbury, nakazując by, w przypadku śmierci jednego, drugi mianował następcę. Wysłał do zachodnich Sasów Birinusa z misją ewangelizacyjną, a także wysłannika na 6. synod w Toledo, by ponaglić ich w nawracaniu Żydów (638 rok).

Oceniany jest jako dobry administrator: dbał o zapasy zbóż, odrestaurował rzymskie wodociągi, Bazylikę św. Piotra i Bazylikę św. Agnieszki. W 638 roku Honoriusz wdał się w spór pomiędzy patriarchą Konstantynopola Sergiuszem I, a patriarchą Jerozolimy Sofroniuszem I. Sergiusz, chcąc pogodzić monofizytów egipskich z Kościołem Rzymskim zdecydował się rozstrzygnąć kwestię dwóch natur Chrystusa wprowadzając monoteletyzm, czemu stanowczo sprzeciwił się Sofroniusz. W celu zakończenia sporu zwrócono się z prośbą do Honoriusza, który nie był zbyt obeznany z teologią grecką. W swoim liście stwierdził, że należy poprzeć ten drugi pogląd, co doprowadziło do tego, że na soborze w Konstantynopolu papież został potępiony i uznany za heretyka.

Aż do XI wieku Honoriusza wyklinali kolejni papieże, a na soborze watykańskim I w 1870 przeciwnicy dogmatu o nieomylności papieża powoływali się na jego pomyłkę.

c.d.n. opracowała B. Węgrzyn



Bardzo szybko upłynął czas od Świąt Bożego Narodzenia do środka Wielkiego Postu i już niebawem Święta

Wielkanocne. Tak też bieżnie zegar naszego życia, z którym przemijają godziny, dni, miesiące i lata.

Okres ten zachęca nas do refleksji nad swoim życiem, swoim postępowaniem, swoim jestestwem. Starajmy się go przeżyć jak najlepiej, w zgodzie z naszą tradycją narodową ugruntowaną 1050-letnim okresem trwania w wierze chrześcijańskiej. Jak pięknie się składa, że w roku 2016 przypada 650-lecie istnienia naszej wioski, wpisując się w tę ponad tysiącletnią tradycję trwania w chrześcijaństwie naszego narodu. Jest to bardzo istotna i doniosła okoliczność, dająca nam szansę na wspólne zrozumienie i pojednanie, wbrew istniejącym często nieuzasadnionym czy sztucznym wręcz podziałom. Zwracam się zatem do wszystkich, bez wyjątku, mieszkańców naszej wioski, a także sympatyków i osób przyjaznych, do uszanowania działań podejmowanych przez Komitet Obchodów 650-lecia Łęk Dukielskich oraz wsparcie tego przedsięwzięcia na miarę swoich możliwości. Uroczystość ta powinna być, i będzie bez względu na wszelkie okoliczności, świętem całej wioski.

Komitet stoi przed olbrzymim wyzwaniem. Zadań do wykonania jest bardzo dużo. Aby osiągnąć zamierzony efekt, potrzebne jest wielkie poświęcenie oraz kreatywność i upór osób zaangażowanych w ten projekt. To wydarzenie powinno być trwale upamiętnione i zapisane w historii i w sercach Łęczan, nie tylko tych żyjących teraz, ale przede wszystkim kolejnych pokoleń. Tym trwałym znakiem historii będzie tworzony z inicjatywy Koła Miłośników Historii Łęk Dukielskich pomnik upamiętniający i przypominający 650 lat istnienia wioski, a także oddający hołd bohaterom walczącym o tę naszą część wolnej Polski. Miejscem posadowienia pomnika będzie wspólnie zaakceptowany i najbardziej odpowiedni i dostojny plac przy głównej drodze, poniżej kościoła parafialnego. Projekt tego pomnika realizowany jest przez osoby profesjonalne, znające się na tego typu sprawach i dające gwarancję rzetelności. Zapewne w niedługim czasie zostanie przedstawiony do publicznego oglądu kompleksowy plan pomnika wraz z otaczającą go oprawą architektoniczną. Dzieło to będzie wielką chlubą dla naszej wioski. Doniosłą sprawą związaną z tą uroczystością będzie fakt ukazania się Monografii Łęk Dukielskich, która powstała dzięki wielkiemu poświęceniu i tytanicznej, mrowczej wręcz pracy mieszkańca naszej wioski. Jak widać, dzieje się dużo dobrego.

O sprawach organizacyjnych pisałem już wcześniej. Program obchodów również będzie przedstawiony mieszkańcom. Pragnę jedynie nadmienić i wyrazić uznanie dla wszystkich organizacji wiejskich zaangażowanych w to wielkie przedsięwzięcie. Zachęcam również pozostałych mieszkańców do włączenia się w ten

# Nasza rzeczywistość

nasz wspólny projekt. Każda okazana pomoc jest naprawdę bezcenna i mile oczekiwana. Jak już nieraz wspominałem, bardzo istotną dla mnie sprawą jest

poprawa stanu infrastruktury, która zwiększy bezpieczeństwo w poruszaniu się oraz poprawi ogólny wygląd centrum wioski. Jest to bardzo istotne, szczególnie w perspektywie czekających nas wydarzeń. Pragnę również podziękować za założone podpisy, wspierające działania Rady Powiatu, dotyczące przebudowy drogi Kopalnia-Równe-Wietrzno-Zboiska. Jest duża szansa, aby pod rządami obecnej władzy, zostały zrealizowane inwestycje zaniechane przez poprzedników na obszarze Polski południowo-wschodniej. Chodzi tutaj przede wszystkim o inwestycje w infrastrukturze drogowej oraz gospodarki wodnej. Zaplanowane budowy dróg w ramach projektu tzw. Via-Carpatia stworzą naszemu regionowi możliwości rozwojowe i rozwiążą problemy komunikacyjne, umożliwiając szybkie przemieszczanie się od północno-wschodniej części Europy poprzez Polskę aż do Grecji. Dla nas najistotniejszą sprawą jest budowa drogi ekspresowej Rzeszów-Barwinek oraz inwestycje prowadzone w ramach tzw. Pakietu Transgranicznego Polska-Słowacja. To właśnie w ramach tego projektu, dokona się kompleksowa przebudowa drogi Zręcin-Wietrzno-Zboiska. Czym będzie ona dla nas tu zamieszkałych, nie muszę tłumaczyć. Ważne jest to, że obecny rząd działa w ramach tzw. zrównoważonego rozwoju gospodarczego kraju, który dostrzega potrzeby wszystkich regionów, kierując większe środki na obszary zaniedbane gospodarczo. Skorzysta z tego Podkarpacie, województwo lubelskie, podlaskie i białostockie. Można powiedzieć, że wreszcie władza dostrzega potrzeby ludzkie południowo-wschodniej.

Oczywiście, z tą budową wiąże się inne korzyści z tego faktu wynikające. Powinny powstawać nowe miejsca pracy, odżyją firmy budowlane i surowcowe oraz rozwinię się branża gastronomiczno-hotelarska.

Bardzo istotną sprawą jest również tworzona w ramach rządowego programu rozwoju tzw. „Dolina Lotnicza” na terenie Podkarpacia. To również daje szansę rozwoju naszego regionu, stabilniejsze zatrudnienie i perspektywę dla ludzi młodych. Pozwoli im realizować tu swoje zamierzenia związane z pracą pozwalającą na godne życie, założenie rodziny i budowanie siły polskiej gospodarki. Zmiany, jakie wprowadza rząd RP, są potrzebne wręcz niezbędne, aby zahamować postępującą degradację demograficzną, gospodarczą, kulturową i społeczną. Żadne protesty przeciwników odmiany Polski i przewartościowania celów, nie mogą zakłócić tego procesu. Polska ma być miejscem godnego życia dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla wybranych.

**Właśnie tego oraz wszelkiej pomyślności na nadchodzący czas, a zarazem radości ze Zmartwychwstałego Pana życzę wszystkim mieszkańcom i czytelnikom Powołania.**

Z chrześcijańskim pozdrowieniem  
Andrzej Krężałek





# Dzienniczek

Ciąg dalszy / 84

Jezu ufam Tobie

**1 IX 1937.** Ujrzałam Pana Jezusa jako Króla w wielkim majestacie, który spoglądał na naszą ziemię wzrokiem surowym, lecz dla prośby Matki swojej przedłużył czas miłosierdzia.

**3 IX.** Pierwszy piątek miesiąca. W czasie mszy św. zostałam złączona z Bogiem. Jezus dał mi poznać, jak najmniejsza rzecz nie dzieje się na świecie bez woli Jego. Po tym widzeniu dusza moja weszła w dziwne odpocznienie; uspokoiłam się zupełnie co do dzieła tego w całej jego rozciągłości, może Bóg ze mną postąpić, jak Jemu się podoba, a za wszystko błogosławić Go będę.

Do tej chwili myślałam z pewnym lękiem, dokąd mnie te natchnienia zaprowadzą; lęk mnie większy ogarnął, kiedy mi Pan dał poznać, że mam opuścić to Zgromadzenie. Trzeci rok upływa od tej chwili, a dusza moja na przemian doznaje to zapału i przynaglenia do czynu, i wtenczas mam dużo odwagi i siły, to znów, kiedy się przybliży chwila stanowcza, aby rozpocząć dzieło, odczuwam opuszczenie od Pana, a w tym jakiś dziwny lęk przeszywa mi duszę i widzę, że to nie jest godzina przeznaczona od Pana, aby rozpocząć działanie. Są to cierpienia, o których nawet nie umiem napisać. Bogu jest tylko wiadome, co doświadczam dniami i nocą... Zdaje mi się, że największe męczarnie męczenników lżejsze by mi były niżeli to, co przeżywam, choć bez kropli krwi rozlania, ale to wszystko dla dusz, dla dusz, Panie...

Akt zdania się zupełnego na wolę Bożą, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym.

## Akt ofiarowania

*Jezu, Hostio, którego w tej chwili przyjmę do serca swego, a w tym zjednoczeniu z Tobą ofiaruję się Ojcu niebieskiemu jako hostia ofiarna, zdając się zupełnie i całkowicie na najmiłosierniejszą, świętą wolę Boga mojego. Od dziś wola Twoja, Panie, jest mi pokarmem. Masz całą istotę moją, rozporządzaj mną według swych Boskich upodobań. Cokolwiek poda mi Twoja ojcowska dłoń, przyjmuję z poddaniem się, spokojem i radością. Nie lękam się niczego, jakkolwiek mną pokierujesz, i spełnię przy pomocy Twojej łaski wszystko, czegokolwiek ode mnie zażadasz. Już teraz nie lękam się żadnych natchnień Twoich ani ich nie badam z niepokojem, dokąd one mnie zaprowadzą. Prowadź mnie, o Boże, drogami, jakimi Ci się podoba; zaufałam całkowicie woli Twojej, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym. Każesz pozostać w tym klasztorze - pozostanę; każesz przystąpić do dzieła - przystąpię; pozostawisz mnie do śmierci w niepewności co do dzieła tego - bądź błogosławiony; dasz mi śmierć wtenczas, kiedy po ludzku zdawać się będzie, że najbardziej potrzeba mojego życia - bądź błogosławiony. Zabierzesz mnie w młodości - bądź błogosławiony; dasz mi doczekać sędziwego wieku - bądź błogosławiony; dasz zdrowie i siły - bądź błogosławiony; przykujesz mnie do łoża boleści, choćby na życie całe - bądź błogosławiony; dasz same zawody i niepowodzenia w życiu - bądź błogosławiony; dopuścisz, aby moje najczystsze intencje*

*były potępione - bądź błogosławiony; dasz światło umysłowi memu - bądź błogosławiony; pozostawisz mnie w ciemności i we wszelakiego rodzaju udręczeniu - bądź błogosławiony. Od tej chwili żyję w najgłębszym spokoju, bo sam*

*Pan niesie mnie na rękę swoim. On, Pan niezgłębionego miłosierdzia, wie, że Jego samego pragnę we wszystkim, zawsze i wszędzie.*

Modlitwa. O Jezu, na krzyżu rozpięty, błagam Cię, udziel mi łaski, abym zawsze i wszędzie, we wszystkim wiernie spełniała najświętszą wolę Ojca Twego. A kiedy ta wola Boża wydawać mi się będzie ciężka i trudna do spełnienia, to wtenczas błagam Ciebie, Jezu, niechaj z ran Twoich spłynie mi siła i moc, a usta moje niech powtarzają: stań się wola Twoja, Panie. - O Zbawicielu świata, Miłośniku ludzkiego zbawienia, który w tak strasznej boleści katuszy zapomnisz o sobie, a myślisz o dusz zbawieniu, Jezu najłitościwszy, udziel mi łaski zapomnienia o sobie, abym cała żyła dla dusz, pomagając Ci w dziele zbawienia, według najświętszej woli Ojca Twego...

**5 IX [1937]<sup>337</sup>.** Dał mi Pan poznać, jak bardzo mnie broni droga matka przełożona wobec... modlitwą, ale i czynem. Dziękuję Ci, Jezu, za tę łaskę, nie pozostanie to w moim sercu bez wdzięczności - kiedy jestem z Jezusem, nie zapominam o niej.

**6 IX 1937.** Dziś mam zmianę obowiązku z ogrodu do pustyni furty<sup>338</sup>. Posłałam na chwilę rozmowy do Pana, prosiłam Go o błogosławieństwo i łaski do wiernego spełnienia powierzonego mi obowiązku. Usłyszałam słowa: Córko moja, ja zawsze jestem z tobą; dałam ci możliwość ćwiczenia się w uczynkach miłosierdzia, które będziesz wykonywać według posłuszeństwa. Wielką sprawisz mi przyjemność, jeżeli codziennie wieczorem pomówisz ze mną szczególnie o tym obowiązku. Uczułam, że Jezus dał mi nową łaskę do tego urzędu, lecz pomimo to zamknęłam się głębiej w Jego Sercu.

Dziś czułam się więcej chora, ale Jezus dał mi w dniu dzisiejszym więcej sposobności do ćwiczenia się w cnocie. Tak się złożyło, że obowiązek miałam cięższy. Siostra w kuchni okazała mi swe niezadowolenie, że się spóźniłam na obiad, chociaż w żaden sposób wcześniej przyjść nie mogłam. Jednak czułam się tak źle, że musiałam poprosić matkę przełożoną, aby mi pozwoliła się położyć. Posłałam poprosić siostrę N., aby mnie zastąpiła w obowiązku; otrzymałam znowuż burę: Cóż to, tak się siostra przemęczyła, co się idzie znowu położyć? A bodaj was z tym leżeniem. - Wysłuchałam to wszystko, ale nie na tym koniec, trzeba iść jeszcze poprosić siostrę, która ma obsługę chorych, aby mi przyniosła posiłek; kiedy jej o tym powiedziałam, wyskoczyła za mną z kaplicy na korytarz, aby móc wypowiedzieć, co czuła: Po co się siostra kładzie itd... Prosiłam ją, aby mi już nie przynosiła. Piszę to w wielkim skróceniu, bo nie mam zamiaru o tych rzeczach pisać, ale czynię to dlatego, aby z inną duszą tak nie postępowano, bo to się nie podoba Panu. W duszy cierpiącej powinniśmy widzieć Jezusa ukrzyżowanego, a nie darmozjada i ciężar dla zgromadzenia. Dusza cierpiąca z poddaniem się woli Bożej więcej ściąga błogosławieństwa Bożego dla klasztoru aniżeli wszystkie siostry pracujące. Biedny ten dom, który nie ma chorych sióstr; Bóg nieraz



udziela wiele i wielkich łask ze względu na dusze cierpiące i wiele kar oddała jedynie ze względu na dusze cierpiące.

O mój Jezu, kiedyż będziemy patrzeć na dusze z wyższych pobudek? Kiedy nasze sądy będą prawdziwe? Dajesz nam sposobność do ćwiczenia się w uczynkach miłosierdzia, a my ćwiczymy się w sądach. Aby się przekonać, czy kwitnie miłość Boża w domu zakonnym, trzeba się zapytać, jak się obchodzą z chorymi, kalekami i niedołączonymi.

**10 IX [1937].** W rozmyślaniu poznałam, że im dusza czystsza, tym jej obcowanie z Bogiem jest czysto duchowe, niewiele zważa na zmysły i ich protesty. Bóg jest duchem, więc Kocham Go w duchu i prawdzie.

Kiedy poznałam, jak niebezpiecznie jest w czasach obecnych być przy furcie, a to z powodu zamieszek rewolucyjnych, i jak ludzie zli mają nienawiść do klasztorów, poszłam na rozmowę z Panem i prosiłam, aby zarządził tak, żeby żaden zły człowiek nie śmiał się zbliżyć do furty. Wtem usłyszałam te słowa: Córko moja, z chwilą kiedyś poszła do furty, postawiłam Cherubina nad bramą, aby jej strzegł, bądź spokojna. Kiedy przyszedłam z rozmowy, którą miałam z Panem, ujrzałam obłoczek biały, a w nim Cherubina z rękoma złożonymi, spojrzenie jego jak błyskawica; poznałam, jak ogień miłości Boga pali się w tym spojrzeniu...

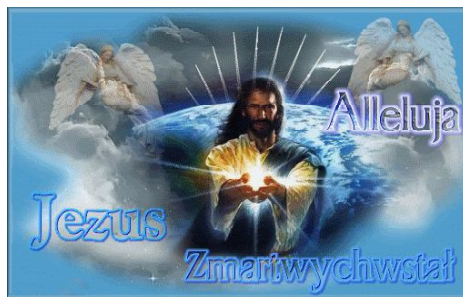
**14 IX [1937].** Podwyższenie Krzyża świętego. Dziś poznałam, jak kapłan<sup>339</sup> ten doznaje wielkich przeciwności w całej tej sprawie. Sprzeciwiają mu się nawet dusze pobożne i gorliwe o chwałę Bożą, a że się nie zniechęca, jest to tylko wyłączna łaska Boża.

*Jezus: Córko moja, czyż sądzisz, żeś dosyć napisała o moim miłosierdziu? Jest to dopiero jedna kropelka wobec oceanu - to, coś napisała. Jestem miłością i miłosierdziem samym; nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem moim, ani go wyczerpie nędza, gdyż z chwilą udzielania się - miłosierdzie moje się powiększa. Dusza, która zaufa mojemu miłosierdziu, jest najszczęśliwsza, bo ja sam mam o nią staranie.*

Doznaję wielkich cierpień duszy, kiedy poznam obrazę Bożą. Dziś poznałam, jak niedaleko od naszej furty popełniały się grzechy ciężkie. Było to wieczorem, modliłam się w kaplicy gorąco, potem poszłam odprawić biczowanie, kiedy zaś uklęknęłam do modlitwy, dał mi Pan poznać, jak cierpi dusza odrzucona od Boga... Zdawało mi się, że serce mi się porwało w kawałki, a zarazem poznałam, jak taka dusza zrani najmiłosierdziej Serce Jezusa. Nie chce to biedne stworzenie przyjąć zmiłowania Bożego; im Bóg duszę więcej ścigał swoim miłosierdziem, tym będzie dla niej sprawiedliwszy.

Sekretarko moja, napisz, że jestem hojniejszy dla grzeszników niżeli dla sprawiedliwych. Dla nich zstąpiłam na ziemię... dla nich przelałam krew, niech się nie lękają do mnie zbliżyć, oni najwięcej potrzebują mojego miłosierdzia.

**16 IX [1937].** Dziś tak gorąco pragnęłam odprawić godzinę świętą przed Najświętszym Sakramentem, jednak inna była wola Boża: o godzinie ósmej dostałam tak gwałtownych boleści, że musiałam się natychmiast położyć



do łóżka; wiłam się w tych boleściach trzy godziny, to jest do jedenastej wieczorem. Żadne lekarstwo mi nie pomogło, co przyjąłam, to zrzuciłam; chwilami odbierały mi te boleści przytomność. Jezus dał mi poznać, że w ten sposób wzięłam udział w Jego konaniu w ogrodzie i że te cierpienia sam dopuścił dla zadośćuczynienia Bogu za dusze pomordowane w żywotach złych matek. Te cierpienia już trzy razy

przechodziłam, zawsze zaczynają się o godzinie ósmej - trwają do jedenastej wieczorem. Żadne lekarstwo nie może mi zmniejszyć tych cierpień. Kiedy się zbliża godzina jedenasta, same ustępują, a ja w tej chwili zasypiam; na drugi dzień czuję się bardzo słaba. Kiedy mi pierwszy raz się to przydarzyło, było to w sanatorium. Lekarze nie mogli tego zbadać; ani zastrzyk, ani żadne lekarstwo nic mi nie pomogło i sama nie rozumiałam, co by to za cierpienia były. Mówiłam lekarzowi, że jeszcze nigdy w życiu podobnych cierpień nie miałam; on oświadczył, że nie wie, co to za cierpienie. Teraz rozumiem, co to za cierpienie, bo mi Pan dał poznać... Jednak kiedy pomyślę, że może kiedyś jeszcze będę w podobny sposób cierpieć, to dreszcz mnie przenika, ale nie wiem, czy jeszcze będę kiedy w podobny sposób cierpieła - to pozostawiam Bogu; co się Bogu podoba zesłać, to przyjmę wszystko z poddaniem i miłością. Obym tymi cierpieniami uratować mogła choćby jedną duszę od morderstwa.

Po tych cierpieniach na drugi dzień mam wycucie stanów dusz i ich usposobienia wobec Boga; jestem przeniknięta prawdziwym poznaniem.

Komunię św. przyjmuję na sposób niejako anielski. Dusza moja zalana światłem Bożym i karmi się nim, uczucia są zmarłe - jest to łączenie się z Panem na wskroś duchowe, jest to wielka przewaga ducha nad naturą.

Udzielił mi Pan poznania łask, którymi mnie nieustannie obsypuje. Światło to przeniknęło mnie do głębi i rozumiałam te niepojęte względy Boże, które mi Bóg okazuje. Pozostałam w celi na długim dziękczynieniu, leżąc twarzą na ziemi, i wylewałam łzy wdzięczności. Nie mogłam się podnieść z ziemi, bo co się chciałam podnieść, to światło Boże dawało mi nowe poznanie łaski Bożej; aż za trzecim razem mogłam się podnieść z ziemi. Jako dziecko czułam, że wszystko, co posiada Ojciec niebieski, moim jest. Sam mnie podniósł z ziemi aż do Serca swego; czułam, że wszystko, co istnieje, jest w sposób wyłączny moim, a ja nie miałam do tego wszystkiego żadnych pragnień, bo mi wystarcza Bóg sam.

Dziś poznałam, z jaką niechęcią przychodzi Pan do pewnej duszy w Komunii św. Idzie do tego serca jak do ciemnicy - na mękę i udręczenie. Przepraszałam Go i wynagradzałam za tę zniewagę.



**337** Autorka mylnie napisała datę: 5 VIII - zamiast 5 IX.

**338** Furtianka, z powodu charakteru obowiązków, pozostawała przez znaczną część dnia poza wspólnotą sióstr. Dlatego s. Faustyna nazywa furtę "pustynią".

**339** Ks. Michał Sopoćko.

Kościół prowadzący do zbawienia**WSTĘP**

Sobór Watykański II wiele uwagi poświęcił rozważaniu natury Kościoła. Chciał wszystkim wiernym uświadomić, do jakiego Kościoła należą i jakie z tej przynależności wynikają zobowiązania tak względem niego samego, jak i świata. Kościół, jego natura, zadania i nasze miejsce w nim stanowi również przedmiot naszych rozważań.

W pierwszym rozdziale przedstawiony został sposób i cel założenia Kościoła przez Jezusa Chrystusa; w drugim - widzialna i niewidzialna natura ludu Bożego oraz jego dwa przymioty: powszechność i apostołskość. Trzeci rozdział omawia problem przynależności chrześcijan i pogan do ludu Bożego - Kościoła. W czwartym rozdziale mowa jest o Kościele - Mistycznym Ciele Chrystusa, i o różnych postu

**Pyt.: Jaki był cel założenia przez Chrystusa Kościoła?**

**Odp.:** Miłosierny Ojciec wiedział, że człowiek tak mocno został owładnięty przez egoizm, iż sam, o własnych siłach nie wyzwoli się z niego. Bóg wiedział, że jeśli nie przyjdzie z pomocą upadłemu światu, na zawsze pozostanie on królestwem zła i grzechu. Postanowił więc pomóc zbuntowanej przeciwko Niemu i skłóconej ludzkości i przekształcić ją w jedną rodzinę zjednoczoną przez doskonałą miłość, zapragnął zbudować Swoje królestwo miłości, jedności i prawdy. Syn Boży stał się człowiekiem, aby zjednoczyć świat rozbity przez nienawiść i wrogość. Umarł na krzyżu, aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (por. J 11,52). Zmartwychwstały Chrystus pragnie wszystkich nas zjednoczyć ze sobą, a przez to - również z Trójcą Świętą. Zbawiciel chce zbudować prawdziwe królestwo miłości i pokoju.

Pragnieniem Jezusa jest, abyśmy współpracowali z Nim w budowaniu królestwa Bożego, czyli królestwa dobra, i w zbawianiu świata. Dlatego właśnie - zgodnie z wolą Ojca niebieskiego - założył Kościół, wspólnotę, która stanowi początek królestwa Bożego na ziemi i jest równocześnie Jego narzędziem służącym do budowania jedności świata.

**Pyt.: W jaki sposób Chrystus zaczął tworzyć Swoj Kościół?**

**Odp.:** Pragnąc zjednoczyć ludzkość, Jezus zgromadził wokół siebie uczniów, którym głosił Dobrą Nowinę. Z nich wybrał Dwunastu (por. Łk 6,12-16), z którymi wiele przebywał, rozmawiał, którym bardziej szczegółowo niż innym, wyjaśniał tajemnice królestwa Bożego. Wszyscy uczniowie Zbawiciela, którzy słuchali Jego słów i wypełniali wolę Boga Ojca, stanowili wraz z Maryją jedną rodzinę Chrystusa (por. Mt 12,48-50). W tej nowej wspólnotcie uczniów Jezusa szczególne miejsce zajmował św. Piotr. On i inni apostołowie byli najbliższymi współpracownikami Zbawiciela.

Założona przez Chrystusa nowa wspólnota miała być zaczątkiem i twórcą zjednoczenia ludzkości z Bogiem i w



Bogu. Jezus wybrał swoich uczniów, aby z Nim przekształcali i jednoczyli świat. Zbawiciel posłał

swoich apostołów (por. Łk 9,1-16), a potem siedemdziesięciu dwóch uczniów (por. Łk 10,1-12), żeby głosili Jego Ewangelię i przemieniali świat w królestwo dobra i prawdy.

**Pyt.: Jakie znaczenie dla Kościoła miało ustanowienie przez Chrystusa sakramentu Eucharystii?**

**Odp.:** Bardzo ważnym wydarzeniem dla nowej wspólnoty uczniów Chrystusa było ustanowienie przez Niego - w czasie Ostatniej Wieczerzy - Najświętszego Sakramentu (por. Mt 26,26-30). Dzięki temu sakramentowi Jezus Chrystus w szczególny sposób jednoczy Swoich uczniów ze sobą: stają się Jego Ciałem. Zbawiciel powiedział: "Ciało Moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew Moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa Moje Ciało i Krew Moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6,55-56).

Chrystus pozostał z nami obecny w Eucharystii. Kiedy kapłan, w czasie Mszy św. wymawia w Jego imieniu słowa: "Bierście i jedzcie, to jest Ciało Moje" oraz "Bierście i pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem kielich Krwi Mojej...", wtedy chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa. Pod postaciami chleba i wina obecny jest zmartwychwstały Chrystus, prawdziwy człowiek i Bóg. W czasie sprawowania Najświętszej Ofiary Jezus Chrystus gromadzi swoich uczniów, poucza ich słowami Pisma św., a przez Komunię św. jednoczy ich ze sobą. Utworzona przez Jezusa wspólnota Kościoła umacnia się dzięki sprawowaniu liturgii eucharystycznej.

**Pyt.: Jakie znaczenie dla Kościoła miało zesłanie Ducha Świętego?**

**Odp.:** W dzień Pięćdziesiątnicy Chrystus - który wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca - posłał od Niego Ducha Świętego swoim uczniom, aby ich oświecił i umocnił (por. Dz 4,1-22). Duch Święty stanowi moc Kościoła i fundament Jego jedności. Umocniony przez Niego Kościół ma budować królestwo Boże, czyli rzeczywistość podporządkowaną całkowicie Bogu i Jego prawu miłości.

**Pyt.: Jakie znaczenie dla Kościoła posiada sakrament chrztu i bierzmowania?**

**Odp.:** Jezus Chrystus powołał nas do życia w Kościele. Włączenie w lud Boży, czyli w Kościół, dokonuje się w sakramencie chrztu. Dzięki temu sakramentowi jednoczymy się z Jezusem Chrystusem i stajemy się Jego Mistycznym Ciałem.

W sakramencie bierzmowania otrzymujemy, podobnie jak pierwsi uczniowie Chrystusa, Ducha Świętego i Jego dary, aby budować Kościół, a tym samym przekształcać skłócony świat w królestwo Boże, czyli we wspólnotę miłości żyjącą prawdą. Zbawiciel ustawicznie wzywa wszystkich chrześcijan do tego, aby dążyli do pełnej jedności z Bogiem, a także do wzajemnej miłości, wzywa do budowania nowej społeczności, w której zakrólujecie pokój i szczęście.





## **Dekonstrukcja polskości: w obronie donosicielstwa jest coś więcej, niż tylko upadek moralny jego autorów**

Obrona Wałęsy zdumiewa swoim uporem i zupełnym nieliczeniem się z faktami. Dla jego obrońców, jest on bohaterem i autorytetem na przekór wszystkim obciążającym go faktom.

Cóż, chciałoby się powiedzieć, że każdy ma taki autorytet na jaki zasłużył i machnąć ręką na te prymitywne wygibasy propagandowe. Ale w tej obronie donosicielstwa jest coś więcej, niż tylko upadek moralny jego autorów. Otóż mamy w Polsce do czynienia z głębokim kryzysem polskości i polskiego patriotyzmu.

To spadek po totalitarnym komunizmie, w którym wychowało się wiele pokoleń naszego narodu. Byliśmy w nim poddani totalnej presji ideologicznej w wyniku której doszło do uwstecznienia procesów narodotwórczych. Nie w tym sensie, że Polacy przestali się czuć Polakami, ale w tym, że z faktu bycia Polakiem przestało cokolwiek wynikać. Polskość przestała być moralnym zobowiązaniem, przestała być wartością z której jesteśmy dumni i która mobilizuje nas do wspólnego działania na rzecz dobra wspólnego.

Co więcej, straty wojenne i komunizm doprowadził praktycznie do zaniku elit narodowych formujących zarówno kulturę narodową, jak i definiującą krótko i długofalowe interesy naszego narodu. Miejsce tradycyjnych elit, częściowo wymordowanych w czasie wojny, zajęli nominaci komunistyczni na uniwersytetach, w mediach i życiu publicznym, blokując tym samym odtwarzanie elit polskich.

W efekcie indoktrynacji polskiego społeczeństwa i komunistycznych, a później postkomunistycznych "elit", polskie społeczeństwo odzyskując wolność, miało trudności w przewyciężeniu komunistycznego dziedzictwa mentalnego. Tym bardziej, że postkapepowskie "elity" dominujące także w opozycji podjęły trud, nie odbudowy polskiej wspólnoty narodowej, ale jej dekonstrukcji.

Pedagogika wstydu propagowana przez Gazetę Wyborczą i media jej pochodne, ograniczanie nauki historii, czy literatury polskiej w szkołach, antypolskie filmy, a przede wszystkim definiowanie obcych ekonomicznie i politycznie interesów, jako interesów narodowych prowadziło, nie tylko do nekolonialnego charakteru polskiej gospodarki, ale utrudniało odbudowę polskiej wspólnoty narodowej i odrodzenie polskości.

Niemniej, po czasie postkomunistycznej dekadencji, w Polsce mamy do czynienia z odradzaniem się patriotyzmu i próbą definiowania polityki polskiej w oparciu o paradygmat narodowy. To odradzanie patriotyzmu jest jeszcze na wstępnym etapie. Ma ono bardziej charakter emocjonalny i tożsamościowy. To czego mu jeszcze brakuje, to formacji kulturowej i politycznej. Nie mniej wydaje się, że tego procesu nie da się już zatrzymać. To oznacza że partie zagranicy, działające w interesie utrzymania postkolonialnego charakteru naszego państwa, są w dłuższej perspektywie skazane na polityczną i kulturową marginalizację.

Ta marginalizacja jest warunkiem odzyskania narodowej podmiotowości zarówno w kulturze, gospodarce,

jak i w polityce, zwłaszcza w polityce zagranicznej i obronnej. Jest to tym bardziej konieczne, że bez odrodzenia patriotyzmu nie jest możliwe uformowanie takiego przywództwa narodowego, które będzie w stanie prowadzić nasz naród w zbliżającym się okresie niestabilności geopolitycznej i rysujących się zagrożeń, w tym także naszej niepodległości. Te zagrożenia wymagają przede wszystkim niezależności i narodowej podmiotowości.

W tej sytuacji odradzającego się patriotyzmu, obrona zachowania Wałęsy, jego donosicielstwa, to obrona nie tylko kompradorskiego i postkomunistycznego charakteru III Rzeczypospolitej, ale także próba zdekonstruowania samej moralnej podstawy polskiej niepodległości. Dla tych środowisk, jest ona koniecznym warunkiem przetrwania na polskiej scenie publicznej. Otóż próbują oni tak jak to wcześniej robili postkomuniści, na jednej płaszczyźnie postawić zarówno poświęcenie dla narodu, jak też działania zdradzieckie, jawnie szkodzące jego wolności. Oznacza to próbę zanegowania moralnej wartości zarówno polskości, jak i samego patriotyzmu. Dla obrońców donosicielstwa, taka postawa jest uprawnionym zachowaniem, tak samo wartościowym, a może jeszcze bardziej niż poświęcenie dla Ojczyzny. Co więcej poświęcenie dla Ojczyzny w świetle obrony donosicielstwa i narodowej zdrady jest postawą znacznie mniej wartościową, bo jest wyrazem swego rodzaju naiwności politycznej, niezrozumienia swoistej, heglowskiej "mądrości etapu". W ten sposób rehabilituje się nie tylko najbardziej podłe zachowania, ale czyni się zdradę własnej Ojczyzny postawą preferowaną i chwalebłą.

To fundamentalne zakwestionowanie rozróżnienia pomiędzy dobrem, a złem, także w wymiarze narodowym. Wspólnota, która nie jest w stanie rozróżnić pomiędzy dobrem a złem nie jest w stanie istnieć.

Nie ma bowiem moralnych podstaw do istnienia. Naród jest przede wszystkim wspólnotą moralną. Zakwestionowanie rozróżnienia dobra i zła w wymiarze narodowym oznacza zakwestionowanie potrzeby samego istnienia naszego narodu. To próba jego unieważnienia w świadomości społecznej.

Dlatego, tak koniecznym była lustracja i dekomunizacja, bo tego wymagała przede wszystkim sprawiedliwość wobec naszego narodu i napiętnowanie moralnego zła. Przeciwwstawienie się lustracji i dekomunizacji, to była próba uznania za nieważne samo istnienie naszego narodu. Bowiem zło czynione naszemu narodowi nie miało żadnej negatywnej wartości w przekonaniu przeciwników dekomunizacji. To czynili wrogowie naszego narodu, jego odrodzenia i rozwoju. Bo żaden naród nie jest w stanie istnieć bez moralnych wartości i moralnego kręgosłupa. To one wyznaczają jego sens istnienia.

I dziś mamy do czynienia z tym samym zjawiskiem, z ponowną próbą uprawomocnienia moralnego fałdactwa w życiu naszego narodu. Naród który nie jest w stanie uporać się z taką patologią, przynajmniej w kategoriach moralnych potępić donosicielstwa, czy narodowej zdrady nie jest w stanie istnieć w dłuższej perspektywie czasowej. Swoją przyszłość może budować tylko na jasnych moralnych kryteriach.

Bez odrzucenia i potępienia komunistycznego dziedzictwa nie jest w stanie normalnie się rozwijać, nie jest w stanie budować swojej przyszłości. W życiu publicznym nie może być miejsca dla uznania dla zjawisk patologicznych,

takich jak istnienie partii postkomunistycznych, partii zagranicy, czy uznania dla donosicielstwa. Dlatego też ta obrona zachowania Wałęsy, to kontynuacja tej samej polityki, którą prowadzili nasi wrogowie propagując pedagogikę wstydu i dekonstruując samo pojęcie polskości.

Dziś próbą dekonstrukcji moralnej polskości i polskiego patriotyzmu jest obrona donosicielstwa jako uprawnionej postawy w życiu publicznym. Nie ma na to zgody i nigdy nie będzie.

autor: *Marian Piłka, wPolityce, 2016-02-26*

### **Operacja "montaż" ma dziś twarz KOD-u. Pięć technik manipulacji, którymi opozycja chce obalić rząd**

W jaki sposób opozycja próbuje obalić rząd? Schetyna już zapowiedział "totalną walkę" z "totalną władzą". Będzie ostro i bez sentymentów. Już dzisiaj widać, że włączono do gry wszystkie przeciwnie strategie służb. Jakże? Vladimir Volkoff opisał je mistrzowsko w "Montażu".

Na początku książki jest scena, w której Pitman, oficer sowieckiego wywiadu zagranicznego, uświadamia werbowanego na agenta wpływu Aleksandra Dmitrycza (późniejszego założyciela wpływowego wydawnictwa, działającego propagandowo na rzecz Sowietów), jakie techniki manipulacyjne stosują rosyjskie służby specjalne w krajach, które chcą objąć swoim wpływem:

Posługujemy się pięcioma różnymi technikami, pozwalającymi kierować postępowaniem naszego przeciwnika.

Po pierwsze, biała propaganda, polegająca po prostu na stałym powtarzaniu "Jesteśmy od was lepsi". Można to powtarzać milion razy.

Dalej, czarna propaganda, do której trzeba trzech partnerów: przypisuje się przeciwnikowi zamiary, których on wcale nie żywi, a które nie będą się podobały temu trzeciemu, to dla niego gra się tę komedię.

Dalej, intoksykacja. To może być dwóch lub trzech partnerów. Chodzi o oszukiwanie za pomocą metod subtelniejszych niż zwykłe kłamstwo. Na przykład nie podrzucam panu fałszywych informacji, ale zaaranżuję coś takiego, że pan mi je wykradnie.

Wreszcie dezinformacja, pojęcie, którego oznaczamy też dla oznaczenia wszystkich tych metod. W węższym sensie dezinformacja jest w stosunku do intoksykacji tym, czym strategia wobec taktyki.

Trucizna zaczynała działać.

- A piąty sposób? - Piąty sposób jest tajny, Aleksandrze Dmitryczu. Jesteśmy jedynym mocarstwem, które wypracowało pewne techniki. (...) Jedno słowo tylko: piąty sposób polega na wywieraniu wpływu. Cztery pozostałe to w porównaniu z nimi dziecinne zabawki.

Wszystkie pięć technik manipulacji można bez trudu wyłapać obserwując bieżące wydarzenia polityczne. Wystarczy przeanalizować powyższe wypowiedzi. Opozycja gra wyjątkowo sprawnie. Kto za nią stoi?

Leksykon technik manipulacyjnych jakimi posługują się nie tylko twórcy reklam, namawiając nas do coraz to nowych zakupów, lecz także rozmaici "Mali Bracia", czyli cyniczni politycy, dziennikarze oraz osoby kształtujące zawodowo opinią publiczną. Autor przedstawia rozmaite

techniki manipulacji oraz udziela rad, jak im nie ulegać.

autor: *Marzena Nykiel wPolityce 2016-02-28*

### **Skłócanie społeczeństwa jest formą walki z Polakami. Ktoś nas z premedytacją osłabia i czas znaleźć na to antidotum**

Zwyrodnienie do jakiego doszliśmy w przestrzeni publicznej sięgnęło zenitu. To jest efekt czyichś wrednych starań, a nie samosiejka.

Wysyp wstrętnych wpisów na portalach internetowych, po co najmniej "dziwnym" wypadku samochodu prezydenta jest sygnałem alarmowym i powinny się tym zająć odpowiednie służby. Wyraźnie widać, że akcja hejtu pod adresem głowy państwa była zorganizowana przez fachowców, gotowych do wkroczenia w odpowiednim momencie. Oczywiście zawsze na ochotnika przyłączą się do nich pożyteczni idioci i licencjonowani durnie, którzy nawet czasem inwencją przewyższą zawodowców, ale trzeba ich ukierunkować i dać szanse wykazania się. A przede wszystkim stworzyć forum gdzie czują się pewnie i wiedzą, że spotkają z akceptacją sobie podobnych.

Taki jest właśnie cel Komitetu Obrony Demokracji. Zebranie wszelkich wrogów władzy i danie im poczucia uczestniczenia w ideologii. Bardzo dużym uznaniem cieszy się ideologia oparta na nienawiści. Nie jest to oczywiście nowość. KOD ma przygotowany grunt przez środowisko "gazetowoborcze". Ono od początku III RP, wskazuje palcem kim "nowoczesny" Polak ma pogardzać i z kogo szydzić. Jest to długoletnia, ale owocna praca. Długotrwałe oplecenie kogoś czarnym nimbem jest niestety bardzo skuteczne. Najlepszymi przykładami są Jarosław Kaczyński i Antoni Macierewicz, do których sporo obywateli odczuwa zdecydowanie ponadnormatywny despekt tylko dlatego, że im to wpojono.

Podstawowym zadaniem agentury jest skłócenie społeczeństwa. Ma to dwa ważne aspekty. Takie społeczeństwo gdzie człowiek patrzy wilkiem na innego człowieka, tylko dlatego, że on ma odmienne poglądy polityczne jest słabe i łatwo podlega sterowaniu. Po drugie w ten sposób integruje się V kolumnę, którą w razie czego można czynnie wykorzystać.

Czy przypadkiem krzywa nienawiści i antagonizmów idzie szybko w górę, gdy prezydentem jest ktoś z prawicy, a rządzi partia nie namaszczona przez postpeerelowskich magnatów?

Nienawiść do PiS stała się tak trendy, że niektórzy wpisują pod własnym nazwiskiem różne rzeczy, które przywoity człowiek by się krępował nawet w najmniejszym gronie rozpowszechniać. A czuł by się zażenowany, że w ogóle coś takiego mu przyszło do głowy.

Natomiast dzięki odpowiednim warunkom jakie stwarzają tu płatni specjaliści, niektórzy mają jeszcze poczucie, że życząc śmierci, bądź wyrażając żal, że prezydent ich własnego kraju jej uniknął, zapisują się do dobrego towarzystwa.

Nowy rząd jest pod ciągłym propagandowym ostrzałem, że wprowadzi dyktaturę, że będzie cenzura, że zapanuje zamordyzm i to trochę hamuje PiS przed działaniami, które by miały miejsce w poukładanym kraju. Wszyscy, ci którzy po piątkowym wypadku prezydenckiej





limuzyny, publicznie dawali wyraz swojej radości, powinni być zarejestrowani i prześwietleni przez ABW. Trzeba sprawdzić czy to tylko amatorzy z niedowładem moralno-mysłowym czy może jednak ktoś działający z wrogich nam pobudek.

Poza tym jeśli taki ktoś, kto życzy śmierci prezydentowi swojego kraju jest zatrudniony w "budżetówce", a w szczególności zaś w szkolnictwie czy na wyższej uczelni, powinien dostać ostrzeżenie, że gdy jeszcze raz dopuści się tego typu ekscesu, straci pracę. I nie jest to żadna szykana. Urzędnik państwowy musi spełniać pewne kryteria, bo on także jest reprezentantem systemu i nie może być byle śmądakiem.

PiS zapowiadał prace na rzecz zjednoczenia społeczeństwa. Te działania będą skazane na niepowodzenie, dopóki nie zostanie wyjaśnione, kto tak intensywnie się stara, byśmy nie byli cywilizowaną zbiorowością. Kto szczuje Polaka na Polaka? Widać potrzebna jest akcja informacyjna, że solą demokracji jest różnorodność poglądów nie powodująca personalnych antagonizmów.

Na tym zdestabilizowanym świecie, który niekoniecznie zmierza w dobrym kierunku, jeśli chcemy przetrwać musimy być pewni, że nie jest u nas przygotowana siła, która w razie czego wsadzi nam nóż w plecy.

Nie traktujmy tych obrzydliwych wpisów jako przypadkowego wybryku. To jest przykre potwierdzenie, że jako społeczeństwo zmierzamy w złym kierunku. I trzeba reagować jak najszybciej, by nie dopuścić do tego scenariusza jaki wyraźnie jest szykowany, czyli burd na ulicach. A widać, że to na tym zależy międzynarodowym wyzyskiwaczom, zubożającym nas bezkarnie od 1989 roku.

Obniżenie poziomu wzajemnej agresji jest konieczne. Nie może to być jednak kosztem zgody na swobodne szerzenie najobrzydliwszych treści przez szkolonych podżegaczy i ich pomagierów.

autor: Ryszard Makowski, w*Polityce* 2016-03-06



### Alfik Humanistyczny

Dnia 16 grudnia odbyła się XIX edycja Ogólnopolskiego Konkursu Alfik Humanistyczny. Wyłoniono 193 laureatów, wśród których znaleźli się nasi uczniowie. W szkole konkurs był

przeprowadzony pod kierunkiem Pań Barbary Wierdak Anny Bargiel i Katarzyny Majchrzak.

1 miejsce w województwie i 12 w kraju zajął Krystian Kopa z kl. III SP - z wynikiem 95,83%. Główną nagrodą dla Krystiana jest wyjazd na obóz wypoczynkowo-naukowy.

Natomiast dyplomy uznania za uzyskanie bardzo dobrych wyników otrzymali następujący uczniowie: Łukasz Buczyński z kl. III - 90%, Vanessa Buła z kl. III - 87,5%, Kamila Szpiech z kl. III - 85%, Mikołaj Pabis z kl. II - 90% i Aleksandra Kurowska z kl. II - 80%.

Dyplom uznania za uzyskanie dobrego wyniku otrzymała Marta Bania z kl. II - 79,83%. Dyplomy uznania otrzymali również uczniowie, którzy byli najlepsi w swoich grupach wiekowych w szkole, tj.: Aurelia Gierlicka i Dawid Szpiech.

### Akademia z okazji Dnia Babci i Dziadka

21 stycznia uczniowie z klas 0-3 zaprosili swoich dziadków na uroczystą akademię z okazji ich święta. Zaproszeni goście licznie przybyli do szkoły. Nie zabrakło wierszy, piosenek, tańców i inscenizacji przygotowanych przez dzieci pod kierunkiem Pań: T. Wierdak, M. Pabis, K. Majchrzak, A. Bargiel. Po występach dzieci wręczyły swoim dziadkom własnoręcznie przygotowane laurki i upominki oraz zaprosiły na ciastko i herbatę.

### Gminne igrzyska młodzieży szkolnej w tenisie stołowym

W dniu 04.02.2016r. w hali widowiskowo-sportowej w Łękach Dukielskich odbyły się gminne zawody w tenisie stołowym szkół podstawowych w kat. dziewcząt i chłopców. Do zawodów zgłosiły się tylko dwie szkoły z terenu Gminy

Dukla, tj.: Dukla i Łęki Dukielskie.

Zawody rozegrano do trzech wygranych punktów, z podziałem na chłopców i dziewczęta. W wyniku rozgrywek chłopcy zajęli II miejsce, natomiast dziewczęta uplasowały się na I miejscu w gminie i awansowały do dalszych rozgrywek na szczeblu powiatowym.

### Konkurs międzyszkolny MISTRZOSTWA W ZAPAMIĘTYWANIU

W dniu 3 lutego 2016 r. odbył się I etap międzyszkolnego konkursu "Mistrzostwa w zapamiętywaniu". W tych eliminacjach wzięło udział 18 uczniów z klas I-III gimnazjum. Każdy z uczestników musiał zapamiętać 50 słów, a następnie zapisać je w podanej kolejności.

Do drugiego, finałowego etapu zakwalifikowało się 7 osób, które zdobyły maksymalną liczbę punktów: Simona Robótka z I G, Arkadiusz Węgrzyn z II G, Diana Lis z III G, Aniła Musialik z III G, Brygida Wierdak z III G, Michał Węgrzyn z III G oraz Arkadiusz Cebula z III G.

### Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt i chłopców

W tym roku po raz czwarty gospodarzem powiatowych igrzysk młodzieży szkolnej w tenisie stołowym w kategorii dziewcząt i chłopców był ZSP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich. Organizatorem zawodów była pani B. Węgrzyn. Zawody odbyły się 3 marca 2016r., uczestniczyli w nich mistrzowie poszczególnych gmin powiatu krośnieńskiego. Do zawodów przystąpiło 5 drużyn dziewcząt i 4 drużyny chłopców z następujących szkół: SP w Iwoniczu, SP w Potoku, SP w Jaszczwi, SP w Zalesiu, SP w Bóbrce, SP w Dukli i SP w Łękach Dukielskich. Gminę Duklę w kategorii chłopców reprezentowali uczniowie z SP Dukla, natomiast w kategorii dziewcząt reprezentowały uczennice naszej szkoły w składzie: Maja Krukar (kl. IV) i Aurelia Gierlicka (kl. V) oraz na rezerwie Milena Buczyńska (kl. V). Zawody odbywały się systemem "każdy z każdym", zarówno w kat. dziewcząt jak i chłopców. W wyniku rozgrywek nasze dziewczęta zdobyły I miejsce, awansowały do dalszych rozgrywek i będą reprezentować powiat krośnieński na szczeblu rejonowym.

### Gminny Konkurs Poezji Obcojęzycznej

4 marca 2016 roku w GOK-u w Dukli odbył się Gminny Konkurs Poezji Obcojęzycznej. Naszą szkołę reprezentowało trzynaścioro uczniów: troje z klas I-III SP, dziewięścioro z klas IV i V oraz jedna gimnazjalistka. Uczniowie deklamowali wiersze w języku rosyjskim i angielskim. Wszyscy bardzo ładnie przygotowali prezentacje wierszy. Jury nagrodziło trzech uczniów. Pierwsze miejsce w I kategorii zdobyli: Julita Kołacz i Julian Głowa z klasy II A. Drugie miejsce w II kategorii zdobyła Natalia Głód z klasy IV.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

### "BABĘ ZESŁAŁ BÓG ....."

Święto Kobiet w Zespole Szkół Publicznych im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich obchodziliśmy tradycyjnie 8 marca. Być może dla wielu pamiętających czasy goździka, tulipana, rajstop czy paczki kawy dzień ten wywoła uśmiech, ale skoro już jest.....

Pomyśleliśmy, żeby akademia była raczej na wesoło, przecież chodzi o dobrą zabawę, a nie o patos, wzniosłość czy sztuczną gałę. Program artystyczny przygotowali uczniowie z klasy I gimnazjum pod okiem pani Joanny Sieniawskiej i pana Radosława Zięby. Oczywiście odrobina dobrego gustu musiała być, a więc "aktorzy" byli w strojach galowych, dekoracja też okazała się na medal, bo pod czujnym okiem pani Magdaleny Majchrzak.

Program pomyślany był jako szkolny teleekspres z wiadomościami dotyczącymi tego właśnie dnia. Zaprezentowane były więc wiadomości z kraju dotyczące relacji koleżeńskich z „małą kobietą” (lat pięć i pół) oraz przestroga, czym może skończyć się dla „małego mężczyzny” z przedszkola zadzieranie z taką damą. Dziewczyny zaprezentowały wyniki ankiety dotyczącej roli kobiety w świecie współczesnym, między innymi jest ona na świecie po to, by cerować skarpety czy robić kanapki do szkoły, o obiedzie nie wspomnę. Pojawiła się też porada, jak być kobietą idealną. Okazuje się, że podstawową receptą jest płacz, obojętnie z jakiego powodu, a to dlatego, że mężczyzna nie dostrzega naszych wad, a to, że jesteśmy za grube, a to, że za chude, a to, że nie umie tańczyć i właściwie z każdego powodu. Wtedy będziemy "idealne". Zaprezentowany też został pamiętnik mężczyzny, którego żona wyjechała na tydzień. Początkowo raj, sielanka, prawdziwa wolność. Powoli okazuje się jednak, że prowadzenie domu nie jest takie proste. Niekoniecznie trzeba pić sok wyciskany z pomarańczy, bo przecież kto by mył codziennie sokowirówkę? Pies właściwie może dostawać suchą karmę, a obiady zajmują wiele czasu. Należy więc kupić gotowe jedzenie. Soki można przecież kupić w kartonie, a pod koniec tygodnia okazało się, że nie ma się co wysilać, można jeść z psem prosto z lodówki, żeby nie brudzić naczyń. A co ze sprzątaniami panowie? Hitem okazał się występ chłopaków z klasy I gimnazjum, którzy zaśpiewali dla naszych pań. Występ okazał się wspaniały, wszyscy gromko bili brawa, nie spodziewając się, że kryją w sobie takie zdolności muzyczne. Wspaniałe poczucie rytmu, odwaga i poczucie humoru spowodowały, że wywołali furorę i usłyszeli wiele dobrego od Pani Dyrektora.

Całość akademii zakończyła się życzeniami i różyczką dla naszych Pań.

### Wielka Liga Czytelników

Projekt pod hasłem: „Najlepszą rzeczą, jaką rodzice mogą zrobić dla szczęścia i przyszłości swego dziecka, jest codzienne głośne czytanie mu dla przyjemności i radykalne

ograniczenie telewizji”.

Uczniowie naszej szkoły w okresie od października do lutego brali udział w Ogólnopolskim Konkursie „Wielka Liga Czytelników” w dwóch kategoriach: kl. 1-3 i kl. 4-6. Głównym celem projektu jest tworzenie mody na czytanie wśród rodzin. Czytający rodzic powinien stanowić dobry przykład dla dziecka i być dla niego promotorem kultury. Konkurs polegał na wypożyczeniu i czytaniu książek z listy konkursowej. Po przeczytaniu lektury uczestnicy rozwiązywali w domu, najlepiej podczas rodzinnego czytania, test dotyczący treści książek. Uczeń, który przeczytał minimum 10 pozycji zdobywał „10 sprawności” i tym samym mógł brać udział w teście kwalifikacyjnym do półfinału. W teście kwalifikacyjnym wzięło udział 20 uczestników, którzy rozwiązywali testy dotyczące wybranych lektur: w kategorii kl. 1-3 „Plastusiowego pamiętnika”, a w kategorii kl. 4-6 „Charlie i fabryka czekolady”. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy „Aktywnego Czytelnika”.

15 kwietnia w półfinale naszą szkołę reprezentować będą w kategorii kl. 1-3: Vanessa Buła (kl.3), Mikołaj Pabis (kl.2a) i Julian Głowa (kl.2a); w kategorii kl. 4-6: Karolina Staroń (kl.4) i Roksana Wilk (kl.6).

Uczniowie muszą przeczytać „Karolcię” M. Kruger (kat. 1-3) i Opowieści z Namii. Podróż „Wędrowca do świtu” C. S. Lewisa.

Wszystkim uczestnikom GRATULUJEMY!

### Konkurs Biblijny

Dnia 2 marca 2016 r. odbył się w naszej szkole Konkurs Biblijny pt. "Chrystus daje mi nowe życie". Konkurs na etapie dekanalnym został zorganizowany przez Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu. Marcin Dziedzic - uczeń z klasy V, przygotowywany przez p. Danutę Witowską, zajął III miejsce i tym samym zakwalifikował się do finału konkursu, który odbędzie się 10 maja 2016 w Przemyślu. Serdecznie gratulujemy Marciniowi i życzymy mu sukcesów w finale. (opis na przedostatniej str.)

Opr. Marta Pabis. Tekst skrócony przez red. Pełny opis na str. int. szkoły

Informujemy, że można wpłacać pieniądze na obelisk upamiętniający pokolenia Łęczan, który będzie odsłonięty z okazji jubileuszu na konto:

**Stowarzyszenie „Jedność” w Łękach Dukielskich 38-456 Łęki Dukielskie 75**

**PBS o/Dukla 63 8642 1096 2010 9602 3314 0001**

**Z dopiskiem: „Na obelisk”**



**"Wokół obchodów  
650-lecia Łęki  
Dukielskich.**

### Bal Karnawałowy"

W imieniu Zarządu Komitetu Obchodów 650-lecia Łęki Dukielskich serdecznie dziękuję członkom **Kółka Rolniczego, Koła Gospodyń Wiejskich, Klubowi Sportowemu "Zorza" Łęki Dukielskie** oraz wszystkim tym, którzy społecznie pomagali przy przygotowaniu i organizacji imprezy karnawałowej.

Szczególnie podziękowania kieruję do Pani **Danuty Zima** za przygotowanie przepysznych dań i "Łęckiego stołu". Oczywiście, znowu znalazły się tu potrawy przygotowane przez Panie z KGW, z Panią



**Marią Kołacz** na czele. Jak zwykle mogliśmy liczyć na koleżankę, **Beatę Węgrzyn**, która od początku do końca była zaangażowana w organizację imprezy. **Małgorzata Tomkiewicz** zgromadziła wokół siebie członków "Kółka Rolniczego". W gronie tych, którzy pomogli, znaleźli się: **Krystyna Śliwińska, Małgorzata Jagiełło, Marta Bał, Maria Węgrzyn, Elżbieta Ryczak** oraz **Ryszard Soliński**. Ze strony KGW uczestniczyły Panie: **Maria Łągawa i Wiesława Białogłowicz**. W organizację Balu Karnawałowego zaangażowali się również Państwo **Piotr i Halina Węgrzyn, Anna i Andrzej Kędra, Piotr i Joanna Reczkowscy, Ilona i Artur Ryczak, Iwona i Sławomir Buczyńscy** oraz **Wojciech Molek, Zygmunt Łajdanowicz, Małgorzata Fiejdasz, Marian Pasterkiewicz, Małgorzata i Tomasz Węgrzynowie**.

Za wsparcie rzeczowe dziękuję kolegom **Rafałowi Majer i Piotrowi Węgrzyn**.

Szczególne podziękowania kieruję oczywiście do tych wszystkich, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie i bawili się w dniu 06.02.2016r. na balu karnawałowym w Łękach Dukielskich. Cieszę się, że uatrakcyjnili nasz bal obecnością i oryginalnym pomysłem **Damian Węgrzyn, Wiktor Więcek i Marcin Szmyd**, którzy przeprowadzili licytację piłki nożnej. Atmosfera współpracy służy integracji mieszkańców, a realizacja wspólnych celów jednoczy wszystkich tych, którym zależy na tym, aby obchody 650-lecia Łęk Dukielskich były imprezą bezpieczną, atrakcyjną i szczególną pod każdym względem. Kluczem do sukcesu jest zawsze szczerze zaangażowanie jak największej grupy ludzi.

*Członek komitetu Katarzyna Reczkowska-Buryła*



## KONKURS BIBLIJNY

W marcu każdego roku organizowany jest Konkurs Biblijny dla uczniów Szkół Podstawowych całej naszej Archidiecezji na szczeblu dekanalnym. W bieżącym roku etap dekanalny miał miejsce w Szkole im. Św. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich. Odpowiedzialnym za jego przeprowadzenie był ks. dziekan Stanisław Siuzdak, a tak widział to zdobywca trzeciego miejsca i laureat diecezjalny - Marcin Dziedzic.

Było to 2 marca 2016 r. Miałem brać udział w etapie dekanalnym Konkursu Biblijnego na podstawie Ewangelii wg św. Łukasza i wg św. Jana zorganizowanego dla uczniów szkół podstawowych w Archidiecezji Przemyskiej. Rok wcześniej również uczestniczyłem w tym konkursie, ale niestety zająłem dopiero ósme miejsce. W bieżącym roku marzyłem o tym, aby wypaść lepiej. W czasie ferii zimowych spędziłem dużo czasu z Pismem Świętym. 2 marca zbudziłem się wcześniej niż zwykle i jeszcze kartkowałem przewidziane do konkursu rozdziały



Wielkanoc to czas nadziei i otuchy. Czas odrodzenia się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka

Życzymy wszystkim mieszkańcom Łęk Dukielskich, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem wzmocnienia ducha.

Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napelni was pokojem i wiarą; niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwole z ufnością patrzeć w przyszłość.

Życzenia składają: Zarząd i członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich.

Alleluja

Niech dzwony wielkanocne rozproszą Wszystkie ciemne myśli i zwątpienia. Chrystus Zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniemy - wierzymy mocno.

Radości pięknych jak pisanki w koszyku i serc cieplejszych niż słońce w wielkanocny poranek, gdy nikt nie wierzył, a stało się...  
życzą członkowie Stowarzyszenia „Jedność”

Na Święta Zmartwychwstania Chrystusa Odkupiciela - najserdeczniej życzymy głębokiej wiary, nadziei i miłości. Zdrowia i sił, radości i pokoju oraz wszelkich łask Bożych  
Redakcja Powołania